Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XVI. Kraków, czwartek 25 maja 1933 Nr. 142

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-P
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Koniec odosobnienia Stanów Zjedn.

(:) Nowy Jork. 23. 5. PAT. „N. York Times" komentując wystąpienie Normana Davisa podkreśla, że Stany Zjednoczone już nie szczycą się swojem wspaniałem odosobnieniem. **Nastąpiła szczera i otwarta zmiana stanowiska Ameryki. Korespondenci waszyngtońscy pism nowojorskich zgodnie stwierdzają, że mowa delegata amerykańskiego w Genewie dowodzi porzucenia tradycyjnej polityki neutralności, wolności mórz odosobnienia.**

### Jak zachowa się Kongres amerykański?

(:) Nowy Jork. 23. 5. (R) Dzienniki amerykańskie oceniają wczorajszą deklarację Normana Davisa jako **porzucenie tradycyjnej izolacji politycznej**. „Herald Tribune" zaznacza, że **sprawa ta napotka w senacie amerykańskim na jak najostrzejszy sprzeciw.** Dalej dziennik ten wskazuje, że z dokładnej interpretacji wczorajszej mowy Davisa wynika, iż Stany Zjednoczone zobowiązały się jedynie do rezygnacji z uprawnień handlowych państwa neutralnego, o ile przeciw państwu zaczepnemu zawieszona zostanie blokada. Stany Zjednoczone nie są nawet do tego zobowiązane, aby zakazać wywozu broni do państwa zaczepnego. Niema to jednak — pisze dalej Herald Tribune — większego znaczenia praktycznego, ponieważ **wrazie wybuchu wojny w Europie i stwierdzenia, które z państw jest stroną zaczepną, Stany Zjednoczone musiałyby wystąpić przeciw napastnikowi.** Chodzi jedynie o to, czy Francja uzna deklarację za poważniejszy krok na drodze do bezpieczeństwa, czy też zażąda bardziej wiążących zobowiązań gwarancyjnych ze strony Ameryki. W tym ostatnim wypadku zaś wyraża dziennik **powątpiewanie, czy Kongres udzieli Rooseveltowi zezwolenia na przyznanie dalej idących gwarancyj.**

---

## Londyn zachwycony stanowiskiem Ameryki

### Niechęć opinji angielskiej wobec paktu czterech mocarstw

(!) **Londyn**, 23. 5. (PAT). Cała prasa angielska entuzjastycznie ocenia wystąpienie delegata amerykańskiego Normana Davisa. „Times" nazywa enunciację amerykańską **najważniejszą deklaracją, złożoną konferencji rozbrojeniowej. Roosevelt ofiaruje się zmienić całą tradycyjną politykę amerykańskiej neutralności i wolności mórz. Dawniej W. Brytanja nie mogła się zgodzić na wystąpienie przeciwko napastnikowi z sankcjami na morzu przy użyciu floty brytyjskiej wobec tego, że akcja taka mogła narazić flotę brytyjską na konflikt z flotą amerykańską. Obecnie, po deklaracji amerykańskiej, możliwości podobnego konfliktu zostały zupełnie usunięte. Ponadto decyzja co do zastosowania sankcyj zapadnie jedynie na mocy narady przy udziale Ameryki. „Times" uważa, że zmiana stanowiska Ameryki jest bardzo ważna. Jeżeli wszystkie kraje w takim samym stopniu przyczynią się do rozbrojenia, to porozumienie zostanie osiągnięte i powróci również zaufanie, jakiego wymaga handel międzynarodowy.**

Pozostają do załatwienia ściśle polityczne zagadnienia europejskie, które opóźniają uspokojenie Europy. Pismo wspominając o porozumieniu rzymskiem na temat paktu 4-ech mocarstw podkreśla, że **warunki ustalone w Rzymie — są prowizoryczne i będą musiały być szczegółowo rozważone przez odpowiedzialne rządy w najbliższych dniach. „Times" mówi o nowym projekcie z wyraźną niechęcią, odbijającą bardzo jaskrawie od entuzjazmu, z jakim ocenia wystąpienie amerykańskie.** Na szczególne podkreślenie zasługuje ustęp, w którym „Times" mówi, że odpowiedzialne rządy będą musiały dopiero przystąpić do rozważenia nowego paktu, co w pewnym stopniu **dezawuuje stanowisko, zajęte przez ambasadora brytyjskiego w Rzymie.**

„Morning Post" i „Daily Telegraph" podkreślają znaczenie nowej propozycji amerykańskiej, nie wspominając ani jednem słowem o pakcie 4-ch.

„Daily Herald" posuwa się tak daleko, że nazywa decyzję konsultacji z innemi państwami konsultacją Ameryki z Ligą Narodów. **Deklaracja Normana Davisa wzmacnia gwarancje pokoju o wiele bardziej, niż pakt 4-ch lub jemu podobne.** Dziennik z równą jak „Times" niechęcią podkreśla, że ambasador W. Brytanji w Rzymie nie posiadając instrukcyj, mógł tylko zgodzić się na przedłożenie projektu swemu rządowi, co też uczynił.

„News Chronicle", podkreśla, że najważniejszą rzeczą jest poparcie, jakiego rozbrojenie może doznać ze strony Ameryki. **Ton prasy angielskiej wyraźnie wskazuje na to, że w danej chwili w Londynie niema zupełnie entuzjazmu dla paktu 4-rech i raczej W. Brytanja obawia się, aby ostra opozycja, jaką z rozmaitych stron wywołać może projekt, nie naruszyła wartości enuncjacji amerykańskiej.**

### Francja żąda gwarancyj od Anglji

(:) **Paryż.** 23. 5. PAT. Prasa francuska dość przychylnie przyjęła przemówienie Normana Davisa. Niektóre z pism wyrażają nawet zadowolenie z jego oświadczenia, które nie zawierając coprawda gwarancyj bezpieczeństwa, jakich Francja ma prawo domagać się, **przynosi jednak maksimum tego, co można było oczekiwać w warunkach obecnych od Stanów Zjednoczonych.** Cała prasa podziela jednakże głębokie przekonanie, że ustępstwa, uczynione przez rząd amerykański, nie usprawiedliwiają w niczem osłabienia pozycji Francji pod względem wojskowym, dopóki gwarancje europejskie a w szczególności współpracy Anglji, dotyczącej bezpieczeństwa nie zostaną wyraźnie wyjaśnione.

## Dziś w numerze:



### Zastrzeżenia prasy niemieckiej

(:) **Berlin.** 23. 5. PAT. Oświadczenie Normana Davisa, złożone wczoraj w Genewie na konferencji rozbrojeniowej, dzienniki niemieckie przyjmują z szeregiem zastrzeżeń, przewidując w niem m. in. odrzucenie przez Amerykę postulatu technicznego równouprawnienia wszystkich mocarstw. „Boersen Ztg." zaznacza, że **Niemcy obstawać będą przy równouprawnieniu w zakresie broni defenzywnej.** Pozatem wyrzeczenie się broni agresywnej i przebudowa Reichswehry w sensie planu MacDonalda uzależnione zostały przez kanclerza od całkowitego zniszczenia w określonym terminie broni agresywnej przez przeciwne strony. Gotowość Niemiec do pozostawania w stanie rozbrojonym zależy — zdaniem prasy — od rozmiarów rozbrojenia innych państw.

—oOo—

### Gdańsk przed wyborami

(:) **Gdańsk.** 23. 5. (R) Na odpowiednie zapytanie Wysokiego Komisarza Rostinga, prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm odpowiedział, że podjęte zostały wszelkie kroki, aby wszystkim obywatelom zapewnić swobodę wyborów. Rząd gdański zobowiązuje się do wystąpienia z całą bezwzględnością przeciw wszelkim próbom naruszenia swobody wyborczej w przyszłą niedzielę.

* * *

(:) **Berlin.** 23. 5. PAT. Koleje Rzeszy przyznały przebywającym w Niemczech obywatelom gdańskim, którzy udają się na wybory do Wolnego Miasta, 50 proc. zniżki przy przejazdach.

### Jeszcze jedna ofiara bojówek Hitlera

(:) **Berlin.** 23. 5. (Sch) Frakcja socjalno-demokratyczna sejmu pruskiego komunikuje, że wybitny działacz partji socjalno-demokratycznej, poseł do sejmu pruskiego i współpracownik redakcji „Vorwaertsu" **Eryk Kuttner od pewnego czasu zaginął bez śladu. Ani partja, ani jego rodzina nie wiedzą nic o jego losach. Istnieją obawy że Kuttner, jak wielu innych, padł ofiarą bojówek hitlerowskich.**

OZJASZ THON

# Zmierzch czy świt?

Zwrócono mi uwagę na serję artykułów, którą publicysta regius a zarazem nieukoronowany król polityczny narodowej demokracji poświęcił pod wspólnym tytułem: „Żydzi w dwudziestym wieku" nietyle aktualnej kwestji żydowskiej, ile raczej przepowiedniom co do dalszego istnienia, względnie nieistnienia narodu żydowskiego, jako całości. Horoskopy, jakie się nam tam stawia, są wręcz okropne, całkowicie beznadziejne. Według nich nie pozostaje nam nic innego jak tylko pożegać się z tym światem i odejść, bo chyba choćby na napisanie godziwego testamentu czasu nie starczy. Wyrok ferowany, napisany, podpisany i przypieczętowany, — a apelacji niema. Wielce czcigodna endecja z pewnością nam powie: skoro najwyższa instancja duchowa orzekła, to — causa finita. Jedyny tylko przebłysk nadziei w tem, że ta najwyższa duchowa instancja właśnie całe swoje pracowite i mozolne życie na tem tylko strawiła, że się stale myliła w przepowiedniach i orjentacjach. Może i ta przepowiednia, która nam zgon zwiastuje, okaże się nie gorszą, ani lepszą, niż wszystkie inne, i — nie spełni się. Zwykle się dzieje, że ten, który ma zwiastować smutne przepowiednie, sam dodaje: „Uti nam falsus vates sim" — obym się okazał fałszywym prorokiem. W tym wypadku „prorok" sam takiego litościwego zastrzeżenia nie czyni, — to też my to musimy za niego zrobić. I my też bardzo spokojnie, bez gniewu i bez obawy mówimy: falsus vates es — jesteś fałszywym prorokiem. No — i dalej sobie żyjemy i tworzymy.

A właśnie to mnie interesuje w tej całej ponurej historjozofji — nie jej treść, której zresztą nie poznałem dokładnie, przeczytawszy tylko kilka artykułów z całej serji tylko ta ogromna dyskrepancja między wymędrkowaną przepowiednią a żywą rzeczywistością. Tam się snują martwe cienie „zmierzchu", „zgonu", a tu widzimy i przeżywamy cudowny świt, a może już nawet pełny wschód słońca. Tam się nam każe zapakować manatki i odejść, a tu wre i kipi faktycznie radosna twórczość i przygotowanie się do pełnego odrodzenia, a zatem do nowego a bodaj-że na długi szereg pokoleń obliczonego nowego życia.

A na jakiej zasadzie właściwie wódz endecji nas zasądza na taką beznadziejną śmierć? Nie mogę za nim pójść do owych niesamowitych podziemi, w których „mędrcy Sjonu" knują swoje piekielne spiski przeciw wszystkim narodom świata. Przyznaję, że owe straszne opowiadania, którebym radził czytać tylko przy świetle dziennem, bo w nocy mogłyby dreszczem przejmować, — mnie przyprawiają wyłącznie o pewną złość, poprostu o gniew, że mnie moi współplemieńcy tak haniebnie postponują. Jakżeż — przecież jakieś tam poczesne miejsce w żydostwie przecież zajmuję, — dlaczegóż się mnie nigdy nie przyciąga do takich niezmiernie miłych misterjów? A już najmniej mogę tę wyraźną obelgę przebaczyć „masonerji" „Bnai-Brith", w której także od trzydziestu lat zajmuję wcale znaczne miejsce, a jeszcze mnie nigdy do żadnych tak przyjemnie nerwy łechcących tajemnic nie dopuścili. Muszę rzeczywiście raz porządnie spenetrować, kto to właściwie te wszystkie pyszne kawałki robi. Poprostu zażądam ostro mojego udziału w spiskach. To mi się chyba należy...

Ale jedno najbardziej mnie gniewa: Co się właściwie stało z tak bardzo — widocznie przez Żydów samych — rozreklamowaną mądrością żydowską? Knują wszystko w najściślejszej tajemnicy, nawet przed swoimi najbliższymi, jak właśnie moje exemplum docet, a mimo to wszystko się im odsłania. Ani jednej djabelskiej myśli nie ukrywają. Byle jakiś antysemitnik ich podpatrzy i wszystko zdradza całemu światu. Co się z Waszą mądrością stało, Żydzi? Czyście na starość zgłupieli, że nawet antysemici są od Was mądrzejsi i sprytniejsi?

No, trudno, tak się to już stało, że te wszystkie ładne bajki o czarownicach i miotłach i kotłach strasznych, te bajki, od których się tworzy tak zwana „gęsia skórka", przeszły z domeny starych nianiek w niepodzielne posiadanie wytrawnych publicystów. Widocznie znajdują się dorośli ludzie, którzy tę strawę zjadają i trawią. Niechże im będzie na zdrowie.

Ja jednak wolę ludziom dorosłym, lubującym się nie w potwornych bajkach, w jakichś czaszkach bez mózgów zrodzonych, tylko w pełnym i kwitnącym realiźmie życiowym, opowiedzieć, że naród żydowski istotnie w ostatnich kilku dziesięcioleciach — powiedzmy dla zaokrąglenia: w ostatnim pół wieku — przeżył swój świt i znajduje się w pełnej pracy nad swoją odbudową. We wszystkich dziedzinach życia.

Jeśli się nie mylę, to Żydzi właśnie w czasie powyżej zakreślonym zdobyli pokaźne miejsce w takich dziedzinach kultury, do których przedtem wcale wstępu nie mieli. Mam na myśli w pierwszym rzędzie całą połać sztuki plastycznej. W pierwszej połowie 19. wieku jeszcze się nie zna żadnego żydowskiego malarza lub rzeźbiarza. Teraz ich jest cała plejada. Nie mam zamiaru operować nazwiskami, przypuszczam jednak, że każdy czytelnik szereg nazwisk o pierwszorzędnym dźwięku sobie przypomni. W nauce — dosłownie we wszystkich jej działach i dyscyplinach — Żydzi stanęli w pierwszym szeregu. A przecież nie tak dawno, że zostali do warsztatów dopuszczeni. W niektórych krajach ich jeszcze do dnia dzisiejszego trzymają zdala, a na pewno im się nigdzie przystępu nie ułatwia i do wstępu ich się nie zachęca.

Co to wszystko razem znaczy? Otóż to, że wrodzone zdolności rasy doznały ogromnego bodźca w emancypacji i doszły do znacznego rozkwitu. To jednak nie świadczy o bliskim zgonie, kiedy się widzi rozwój i rozrost. Co ma niebawem zginąć — więdnie przedtem.

To, co wspomniałem, teraz odbywa się oczywista na terenie szerokim, nie — że tak powiem — we własnym domu żydowskim. Na terenie szerokim występują i odznaczają się jednostki. Oczywista — gdzie tych jednostek jest taka duża ilość i procentowo nawet olbrzymia ilość, można śmiało mówić o charakterze zbiorowym tego zjawiska. Pragnę jednak wskazać na czyny, które najwidoczniej i najwyraźniej mają charakter zbiorowy, narodowy.

Idzie mianowicie o to, cośmy w sobie i dla siebie zrobili.

Otóż w określonym czasie żydostwo rozbudowało sobie dwie literatury o pełnej wartości kulturalnej. Dwie literatury — to raczej za dużo i budzi w niejednym z nas obawę, czy też starczy siły po temu. Ale o upadku starczym to z pewnością nie świadczy. Literatura hebrajska została w taki szeroki sposób rozbudowana, że już dzisiaj zasługuje ona na to, by Europa ją poznała. A przytem należy zauważyć, że język hebrajski przez długie wieki już nie był w użyciu a tem samem się skurczył. W ciągu kilku dziesięcioleci odżył on całkowicie i jest już dziś pełnowartościowym instrumentem dla najwyższej twórczości. A jednocześnie język żydowski doznał takiego wzbogacenia, że i w nim powstało piśmiennictwo o najwyższych walorach. Czy takie objawy przebogatej aktywności duchowej świadczą o zmierzchu, o upadku?

A teraz to, co narodowo jest najbardziej twórczem: Toć żydostwo sobie faktycznie buduje własny dom. Czy ktoś zaprzeczy, że już dotychczas są gotowe silne fundamenty, których już nikt nie zdoła wywrócić? Budujemy żydowską Palestynę. Ciężko, bo ciężko. Zapewne. Nietylko brak środków stoi na przeszkodzie i trzeba się z nim gwałtownie borykać. Gorzej jest z przeszkodami, które się nam umyślnie kładzie na drodze. Zapewne — wrogów mamy sporo, a życie utrudniają nam oni wszędzie, gdzie je sobie z całym mozołem urządzić pragniemy. Tem większa i pełniejsza jest żywotność, która te zawady usuwa i te niesłychane trudności przezwycięża. Mamy dzisiaj w Palestynie zwyż dwieście tysięcy mieszkańców żydowskich, a możemy w najkrótszym czasie tę liczbę podwoić i potroić, gdyby tylko były środki po temu. Ale my znikąd nie mamy pomocy, znikąd ułatwienia jakiegoś. A jednak idziemy naprzód.

A to wszystko ma oznaczać zmierzch żydostwa? Dlaczego? Toć to pełny rozkwit.

Straszą nas, jak widzę, cywilizacją „rzymską", która pono nas przytłacza. Ależ za pozwoleniem — co to jest ta cywilizacja rzymska? O ile wiem, to jeden z jej składników, grecki, jest niemal naszym pośrednikiem, jest on mniej więcej w naszym wieku, a myśmy się z nim bardzo godziwie uporali jeszcze przed przeszło dwudziestoma wiekami. A drugi składnik chrześcijaństwo, — toć to ciało z naszego ciała, krew z naszej krwi. Co może cywilizacja rzymska dla nas mieć zadziwiającego i przygniatającego? Tak jest — chcemy zdrową cywilizację świata wchłonąć w siebie i ją organicznie związać z naszą własną twórczością. To my zawsze robimy. Dlatego też nigdy nie usychamy, ani nie zostajemy poza obrębem ludzkiej kultury.

Nie, nie — niema zmierzchu. Jest tylko świt. A słońce nam wschodzi. Czujemy tętniące w nas życie. Rozpiera nas pełna twórczość. Zapala nas ochota do życia i siła do życia.

Istotnie — żydostwo chciałoby mieć jeszcze tę jedną satysfakcję, ażeby ci wszyscy, którzy nam zgon przepowiadają, doczekali się naszego pełnego renesansu. Życzymy tym wrogom długiego życia, ażeby na ten nasz rozkwit długo patrzeć mogli.

Nie — naród żydowski nie zginie. Tak nam zwiastowali nasi prawdziwi prorocy. Im wierzymy, a nie fałszywym prorokom, którzy te przepowiadają, czego ich dusza pragnie. Historja jednak wykazała, że naród żydowski można zranić, ale nie można go zniszczyć. Takich wrogów, jak dziś, mieliśmy już bardzo dużo. Przeżyliśmy ich. Po nich śladu niema.

Tak samo stanie się z dzisiejszymi wrogami naszymi, nawet najpotężniejszymi i najgorszymi — oni zginą doszczętnie. A kiedy po nich już pamięć zaginie, naród żydowski jeszcze będzie żył, tworzył i — służył ludzkości

## Wybór rektora Uniwersytetu lwowskiego

(:) Lwów. 23. 5. PAT. Rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok 1933 wybrany został prof. Marcel Chlamtacz.

## Podpisanie polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego

(:) Berlin. 23. 5. PAT. W dniu dzisiejszym został podpisany protokół porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie wykonania układu waloryzacyjnego. Rokowania w tej sprawie toczyły się w Berlinie w ciągu dwu tygodni. W związku z zakończeniem rokowań i podpisaniem protokołu poseł dr. Wysocki podejmował śniadaniem członków obu delegacyj.

# Porażka Francji przy ustaleniu procedury obrad nad angielskim projektem rozbrojeniowym

**Genewa, 22. 5. PAT.** Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś popołudniu dla powzięcia decyzji co do dalszej procedury prac komisji głównej. Jak wiadomo na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej zaznaczyły się dwie tendencje: Delegat Francji Paul Boncour zażądał podjęcia na nowo dyskusji nad pierwszą częścią projektu brytyjskiego, dotyczącego bezpieczeństwa, podczas gdy delegat amerykański Norman Davis domagał się kontynuowania dyskusji nad częścią dotyczącą zbrojeń, w szczególności nad kwestją materjałów wojennych. Posiedzenie prezydjum odbyło się z 40-minutowem opóźnieniem, wynikłem stąd, że przewodniczący Henderson uważał za wskazane zaprosić do siebie przed posiedzeniem prezydjum **delegatów 5-ciu wielkich mocarstw celem omówienia problemu, przedłożonego prezydjum.** Ta narada przeciągnęła się bardzo długo. Fakt ten, będący manifestacją nowych metod postępowania kilku wielkich mocarstw na Konferencji był przedmiotem krytycznych komentarzy w szerokich kołach konferencji. Na podstawie narad przedstawicieli 5-ciu wielkich mocarstw Henderson przedstawił prezydjum propozycję, by komisja główna naprzemian zajmowała się kwestją bezpieczeństwa i kwestją rozbrojenia. Wobec tego, że Paul Boncour nalegał na dyskutowanie kwestji bezpieczeństwa przed kwestją materjału wojennego, **dzisiejsza decyzja oznacza pewnego rodzaju porażkę delegata Francji.** Była ona zresztą do przewidzenia z chwilą, gdy Paul Boncour zgodził się, by decyzję w tej mierze powzięła de facto narada 5 ciu wielkich mocarstw, **w której gronie Francja jest odosobniona.**

## Przedwczesny optymizm urzędowej agencji francuskiej

(:) **Paryż.** 23. 5. PAT. Havas w depeszy z Genewy komentując propozycje Paul Boncoura przystąpienia do rozpatrywania paktu angielskiego artykuł po artykule przypomina, że pierwsza część planu brytyjskiego dotyczy sprawy bezpieczeństwa. Jak wiadomo. Norman Davis sprzeciwił się propozycji Paul Boncoura, domagając się przystąpienia do dyskusji nad częścią projektu brytyjskiego dotyczącą efektywów. Norman Davis był zdania, że propozycja Paul Boncoura nie da się pogodzić z inicjatywą amerykańską. Havas informuje że po zamknięciu posiedzenia doszło jednak do wyjaśnienia nieporozumienia. **Norman Davis uznał swój błąd i pod warunkiem predkiego zbadania zagadnienia bezpieczeństwa delegacja Stanów Zjednoczonych wyraziła już zgodę na procedurę proponowaną przez Paul Boncoura.**

# Expose Mussoliniego

(:) **Rzym.** 23. 5. PAT. Wielka rada faszystowska wznowiła dyskusję nad sprawozdaniem ministra finansów Junga. Obrady zakończyło przemówienie Mussoliniego, który odczytał expose o sytuacji międzyarodowej ze szczególnem uwzględnieniem ostatnich wypadków i zagadnień aktualnych. Duce omówił sprawy, związane z konferencją rozbrojeniową, ze światową konferencją gospodarczą w Londynie, paktem 4-ch, który będzie miał za zadanie zapewnić na dłuższy okres czasu pokój Europy. Mussolini wypowiedział pogląd, że **ogólna atmosfera europejska uległa znacznej poprawie po orędziu Roosevelta i przemówieniu Hitlera.** Następnie zakomunikował wielkiej radzie szczegóły rokowań, jakie toczyły się w Rzymie w sprawie paktu 4-ch. Wielka rada zakończyła posiedzenie przyjmując uchwałę w sprawie konferencji londyńskiej, potwierdzającą wytyczne, ustalone poprzednio.

# Chińsko-japoński układ pokojowy

(:) Tokio. 23. 5. PAT. Według komunikatu japońskiego ministerstwa wojny: patrole japońskie wkroczyły do Tung-Czau, nie posuwając się jednak dalej. Główne siły armji japońskiej pozostałą na linji Miyum-Pingku-Yatien-Kalping.

* * *

(:) **Londyn.** 23. 5. (L) Jak donoszą z Pekinu ze strony chińskiej zwrócono się do ambasadora angielskiego z prośbą o podjęcie inicjatywy celem doprowadzenia do zawieszenia broni między Chinami a Japonią.

* * *

(:) **Londyn.** 23. 5. (L) Z Pekinu donosi korespondent Reutera że **między Chinami a Japonią zawarty został dziś prowizoryczny układ pokojowy.**

## Światowy kongres lekarzy Żydów w Palestynie

(!) **Jerozolima.** (ŻAT). Odbyła się tu narada lekarzy palestyńskich i zagranicznych, na której uchwalono zwołać w czasie możliwie najszybszym do Palestyny Światowy kongres lekarzy-Żydów. Na kongresie tym ma być założony światowy związek lekarzy żydowskich. W skład komitetu przygotowawczego wchodzą przedstawiciele różnych krajów, Uniwersytetu Hebrajskiego i „Hadassy“.

## „Gleichschaltung“ sądownictwa...

(:) **Berlin.** 23. 5. (Sch) Związek sędziów niemieckich zwrócił się dziś do komisarza sprawiedliwości dra Francka z prośbą o włączenie związku do hitlerowskiego Związku sędziów i prawników.

## Kara śmierci za napad na hitlerowców

(:) **Berlin.** 23. 5. (Sch) W Kamienicy (Chemnitz) skazanych zostało dziś dwóch komunistów Bartl i Winkier na kare śmierci za napad **na hitlerowców, z których jeden został zabity**

## Stłumiona rewolucja w Chile

(:) **Paryż.** 23. 5. (B) Wedle doniesień z Buenos Aires, wybuchła w południowem Chille rewolucja separatystyczna, która jednakże została już stłumiona.

## Katastrofa samochodowa

(:) **Vincencja.** 23. 5 PAT. Na skutek zderzenia się samochodów uległ wypadkowi znany kompozytor włoski Malipiero, jego żona oraz siostra zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych miss Coolidge. Pani Malipiero i miss Coolidge ciężko ranne zostały przewiezione do szpitala.

## JAKA BĘDZIE POGODA

(:) **Warszawa.** 23. 5. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na środę, 24 bm.: W całym kraju zachmurzenie zmienne miejscami przelotne opady. Chłodno. Umiarkowane chwilami porywiste **wiatry z kierunków północnych.**

## Warszawa wobec paktu czterech mocarstw

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

(:) Warszawa. 23. 5. (Sin) W kołach politycznych przedmiotem szczególnej uwagi jest sprawa paktu 4-ch. **Jak donoszą, rząd otrzymał zapewnienie od ministra spraw zagranicznych Francji Paul Boncoura zapewnienie, że pakt nie został jeszcze zawarty i że projekt nie porusza jakiejkolwiekbądź zmiany granic i nie jest wymierzony przeciwko żadnemu państwu. Pakt w niczem nie narusza trwałości sojuszów, zawartych między Francją a innemi państwami. W Warszawie jednak zapewnienia te przyjmują wszyscy sceptycznie.**

## Min. Beck u posła Owsiejenki

(:) **Warszawa.** 23. 5. (Sin) Poseł sowiecki w Warszawie p. Antoni Owsiejenko podejmował wczoraj obiadem ministra spraw zagranicznych p. Becka.

## O traktat handlowy z Austrją

(:) **Warszawa.** 23. 5. (Sin) W rokowaniach o traktat handlowy polsko-austriacki, które toczyły się w Warszawie nastąpiła przerwa. Delegacja austrjacka wyjechała z powrotem do Wiednia. W toku rokowań zostały jednak uzgodnione wszystkie zasadnicze tezy, m. in. uzgodniono całkowicie kwestję weterynaryjną, mającą wielkie znaczenie dla naszego wywozu trzody chlewnej do Austrji. Pozostały jeszcze do załatwienia niektóre sprawy z zakresu ceł.

## Nieznaczny spadek liczby bezrobotnych

**Warszawa, 23. 5. PAT.** Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP wynosiła na terenie całego Państwa na dzień 20 bm. 243,588 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.278 osób.

## Kto wygrał na loterji?

(:) **Warszawa.** 23. 5. PAT. W 5-tym dniu ciągnienia I. klasy 27-ej Państwowej Loterji 100.000 zł. wygrał numer 137605; 5.000 zł. nr. 89494, 2.000 zł. nry: 33742, 63205, 128635, 132399.

## Wynik lotów gwiaździstego i alpejskiego

**Wiedeń, 23. 5. PAT.** Wczoraj popołudniu nastąpiło ogłoszenie wyników lotów gwiaździstego i alpejskiego. Komisja konkursowa przyznała w locie gwiaździstym, jak wiadomo, pierwsze miejsce kpt. Bajanowi, 2) kpt Dudzińskiemu, 3) Włochowi Mattioliemu. W locie alpejskim 1) Josipowicz Austrja 18.367 pkt, 2) Włoch Lombardi 11.765, 3) kpt Dudziński 4.850 pkt. Punktacja ogólna wypadła następująco po uwzględnieniu dwu lotów alpejskiego i gwiaździstego: 1) Josipowicz (Austrja) 22.116 pkt, 2) Lombardi (Włochy) 17.352 pkt, 3) Dudziński 12.709. Uroczyste rozdanie nagród nastąpiło wieczór w czasie bankietu, wydanego przez Aeroklub Austrji na cześć lotników. Kpt Bajan i inż. Poltural odjechali w nocy do Warszawy. Kpt Dudziński, i jego towarzysz kpt. Wojciechowski odlecą z Wiednia w środę wieczorem.

## Śmierć znakomitego lotnika francuskiego

(:) **Paryż.** 23. 5. PAT. Znany lotnik francuski Arrachart, który przygotowywał się do wzięcia udziału w zawodach o Puhar barona Deutsch de la Merthe zabił się dziś rano w czasie lotu ćwiczebnego. Powodem katastrofy było niewyjaśnione dotychczas zatrzymanie się motoru w czasie gdy aparat znajdował się na wysokości 200 m ponad ziemią. Arrachart, poczynając od 1923 r dokonał wielu lotów z Paryża do kolonij francuskich w roku zaś 1925 ustanowił na trasie Paryż—Villa Cisneros pierwszy **rekord długości lotu w linji prostej.**

# Franciszek Bernheim

**(Od naszego korespondenta genewskiego)**

Genewa, 21 maja

W działalności Ligi Narodów odgrywa procedura bardzo wielką rolę. Możnaby to Lidze Narodów przebaczyć gdyby praktyczne rezultaty jej ingerencji usprawiedliwiały istotnie przesadną ostrożność i skrupulatność, z jaką organizm genewski przestrzega zawsze wszystkich przepisów proceduralnych. Niestety nie może się Liga Narodów poszczycić w ostatnich czasach wielkiemi sukcesami w dziedzinie rezultatów praktycznych. Natomiast skrupulatność w sprawach procedury święci ciągle jeszcze prawdziwe orgje. Czasami musi się zdawać, że procedura nie została poto stworzona, by ułatwić funkcjonowanie Ligi, **ale poto by służyć państwom złej woli i samej Radzie za parawan, poza którym można wykonywać, przedłużać i tolerować największe bezeceństwa.**

Wyrzucenie Żydów niemieckich poza nawias prawa — nie mówiąc już o ich brutalnych prześladowaniach fizycznych i moralnych — było niewątpliwie aktem barbarzyństwa bez precedensu w historji świata cywilizowanego. Stanowi ono ponadto najgroźniejszy atak na elementarne prawa człowieka i obywatela, na etyczne podstawy cywilizacji chrześcijańskiej i na owe prawa mniejszości rasowych, językowych i religijnych, które uznane zostały za święte i postawione jako takie pod kontrolę Ligi Narodów. Atak na te prawa, podjęty oficjalnie i z największym cynizmem przez rząd wielkiego mocarstwa w samem sercu Europy, jest dla pokoju świata czemś bez porównania groźniejszem niż np. — spór Paragwaju i Boliwji o Chaco. Zdawałoby się więc, że w takim wypadku wszyscy członkowie Rady Ligi powołają się natychmiast na artykuł Paktu, pozwalający każdemu członkowi Ligi „zwrócić uwagę Zgromadzenia lub Rady na wszelką okoliczność, mogącą wpłynąć ujemnie na stosunki międzynarodowe, a która w następstwach grozi zamąceniem pokoju lub dobrego porozumienia między narodami, od którego utrzymanie pokoju zależy" (art. 11 Paktu, ustęp 2) i powezmą jednomyślne decyzje przeciwko państwu, które dopuściło się aktu zagrażającego w ten sposób pokojowi świata.

Nic podobnego. Wolano pozostawić Żydom ciężkie zadanie wynalezienia właściwej t. zn. najskromniejszej drogi proceduralnej, zapomocą której możnaby tę „delikatną" sprawę wogóle poruszyć na Radzie. Niemcy nie podpisały traktatów mniejszościowych ale tylko konwencję górnośląską, gdyż na Konferencji Pokojowej wolano — z różnych względów politycznych i czysto oportunistycznych — uznać Niemcy, w tej jednej dziedzinie, za państwo zbyt cywilizowane, by trzeba mu dać do podpisania traktaty gwarantujące specjalnie prawa żyjących na jego terytorjum mniejszości rasowych, językowych i religijnych. Zadowolono się ogólnem przyrzeczeniem delegacji niemieckiej, że Niemcy będą traktowały swoje mniejszości „w myśl tych samych zasad". Toteż teraz sytuację uratować musiał — Franciszek Bernheim, wprowadzając poprzez małą furtkę petycji indywidualnej mieszkańca niemieckiego Górnego Śląska na forum Rady jeden z najcięższych i najbardziej tragicznych konfliktów europejskich. Dopiero dzięki petycji Franciszka Bernheima dostać się mogła na Radę także petycja Komitetu Delegacji Żydowskich i petycja Koła Żydowskiego w Sejmie Rzplitej Polskiej.

Czy Franciszek Bernheim istotnie „uratował sytuację"? Pokaże nam to dopiero debata na plenum Rady, której telegraficzne sprawozdania wyprzedzą może jeszcze ten nasz list. W chwili, kiedy piszemy, nie możemy się pod tym względem oddawać żadnym iluzjom. Hitlerowcy korzystać będą z właściwym im cynizmem z wszystkich wykrętów proceduralnych. Członkowie Rady ulżą swoje sumienie, składając mniej lub bardziej energiczne deklaracje. Kilku wśród nich uwierzy może, że chodzi tu o sprawę górno-śląską... Wszyscy myśleć jednak będą nie o Żydach niemieckich, ani też o etycznych podstawach cywilizacji chrześcijańskiej, ale o rokowaniach rozbrojeniowych z Niemcami i o zbliżającej się Konferencji Gospodarczej.

M. KAHANY

# Miljon dolarów na zwalczanie hitleryzmu

## Einstein honorowym prezydentem żydowskiego kongresu światowego

(:) **Waszyngton.** ŻAT. Po trzydniowych obradach została dziś zamknięta doroczna sesja Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego. Sesja była obesłana przez setki delegatów ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych. Brali w niej udział najwybitniejsi przedstawiciele żydostwa amerykańskiego. Zgodnie z zapowiedzią głównym tematem obrad **była sytuacja Żydów niemieckich pod hitlerowskim reżimem**. Sesja Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego przekształciła się **w potężną manifestację amerykańskiego żydostwa przeciwko hitlerowskiej polityce antyżydowskiej.** Z innych doniosłych zagadnień na sesji omówiono m. in. sprawę zwołania światowego kongresu żydowskiego. Do najważniejszych uchwał sesji należą następujące:

Kongres uchwalił utworzyć fundusz w wysokości **jednego miljona dolarów na zwalczanie hitleryzmu gdziekolwiek on się objawia.**

Postanowiono w dalszym ciągu zwracać uwagę świata na nieludzki, barbarzyński kurs hitleryzmu, zmierzającego do zgładzenia narodu żydowskiego.

Kongres uchwalił popierać dążenia w kierunku zwołania w przyszłości możliwie najbliższej **Światowego kongresu żydowskiego.**

Kongres z entuzjazmem przyjął doniesienie, że prof. Albert Einstein zgodził się na objęcie **honorowej prezydentury Światowego kongresu żydowskiego.**

Rab. dr. Stephen Wise, honorowy prezydent Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego w swem końcowem przemówieniu dał wyraz zdecydowaniu narodu żydowskiego do zwalczania hitlerowskich Niemiec póki nie przywrócone będzie całkowite równouprawnienie skupienia żydowskiego w Niemczech. Wkońcu dr. Wise wyraził nadzieję, że prezydent Roosevelt **udzieli swej pomocy przy uwolnieniu świata z niebezpieczeństwa hitlerowskiego.**

# Dzień otwarcia światowej konferencji ekonomicznej w Londynie

## dniem żałoby Żydów angielskich

**Kilka** organizacyj żydowskich w Londynie **wystąpiło z propozycją, by na dzień 12 czerwca,** kiedy w Londynie zbiorą się przedstawiciele 66 państw na światową konferencję ekonomiczną, proklamowali Żydzi **żałobę dla** wszystkich Żydów mieszkających **w Wielkiej** Brytanji. **Żałoba ma być demonstracją całego żydostwa angielskiego wobec narodów świata przeciwko barbarzyńskiemu antysemityzmowi w Niemczech.**

Organizacje żydowskie w Londynie **zwołały** już zebrania w sprawie naradzenia **się nad** przygotowaniami do tej **żałobnej demonstracji.**

Londyńska „Cajt" donosi z wiarygodnych źródeł, że na żydowskim cmentarzu w Berlinie znajdują się groby **230 Żydów zamordowanych przez hitlerowców.** Groby tych męczenników, których nazwiska są znane, lecz nie mogą być ogłoszone, są otaczane powszechną czcią Żydów niemieckich.



## „Czysto aryjskie towary"

(!) **Innsbruck.** (ŻAT). Charakterystyczne dla obecnych stosunków są mnożące się w prasie niemieckiej inseraty, w których wyzyskiwana jest **heca narodowych socjalistów przeciwko Żydom celem propagowania bojkotu towarów niemieckich** i **reklamowania wyrobów „czysto aryjskich". Tak np. fabryka czekolady „Sarotti" oznajmia w swych reklamach, że „kierownictwo i rada nadzorcza fabryki są nawskróś aryjskie. Większość akcji znajduje się w rękach aryjczyków szwajcarskich. — Oczywiście Sarotti-Geselschaft realizuje z całą lojalnością bez żadnych zastrzeżeń gospodarcze zasady rządu narodowego itp. w tym samym duchu.**

## „Niemiecko-narodowi Żydzi"

(!) **Berlin.** (ŻAT). Po dłuższej przerwie ukazał się nowy numer organu „Związku niemiecko-narodowych Żydów". Prezes Związku dr. Max Naumann twierdzi w artykule wstępnym, że wyłącznie narodowo-niemieccy Żydzi „dojrzali są dla niemieckości", przyczem Naumann usiłuje zwalić na Zentral-Verein odpowiedzialność za obecny los Żydów niemieckich. Naumann atakuje również ostro sjonistów i Żydów wschodnich. W artykule pt. „Deutsches Glaubensbekenntnis" pismo domaga się usunięcia wszystkich nieurodzonych w Niemczech „duchownych żydowskich", zniesienia świąt Purym i Wielkiejnocy oraz wprowadzenia zakazu imigracji Żydów zagranicznych, „nie wyłączając austrjackich, nawet po ewentualnem anschlussie".

## KOMUNIKATY.

— (:) **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie likwidacyjne Komitetu Imprezowego, o g. 8 wiecz. w lokalu Ezry, Mikołajska 6, m. 3.

— (:) **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID".** Dziś, o godz. 7.45 odczytanie „Gazetki Związkowej".

— (:) **„BAR-KADIMAH".** Dziś, o godz. 3.30 F. C. O godz. 4.30 konwent egzaminacyjny.

— (:) **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** organizuje w dniach od 4 do 5 czerwca wycieczkę w Pieniny z przejazdem łódkami przez przełom Dunajca. Zgłoszenia i informacje Gołębia 2, m. 9, tel. 172-14 w godz. 19—20. Koszty zł. 21.

— (:) **AKAD. ORG. SJON. SOCJ.** Dziś o 7.30 w lokalu Hitachduth, Halicka 4 plenarne zebranie członków wraz z grupą chalucową. Referuje kol. K. Goldmann nt. „Formy życia społecznego w Palestynie". Goście mile widziani.

— (:) **WALNE ZGROMADZENIE ZW. ŻYD. INWAL., WDÓW I SIERÓT WOJEN. W KRAKOWIE** w niedzielę, 28 bm., o godz. 3 popoł. w wielkiej sali Kahału, Krakowska 41.

—o§o—

— (:) **WADOWICE.** We czwartek, 25 bm., o godzinie 4 popoł. odbędzie się w sali Banku Ludowego wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw prześladowaniu Żydów w Niemczech. Przemawiać będą rabin dr. Hirschfeld z Białej i rabin **Awigdor z Andrychowa.**

**Prof. Dr. MAJER BAŁABAN**

# Żydzi polscy a kultura niemiecka

(—)Wiele się pisze i wiele mówi o nieszczęściu żydostwa niemieckiego, o prześladowaniu żydowskich adwokatów, lekarzy, kupców itp., o niszczeniu utworów kultury niemiecko- żydowskiej, o paleniu na stosie na wzór średniowieczny dzieł poetów i myślicieli żydowskich. I zaiste ból nasz jest bezgraniczny, bo jesteśmy „krwią z krwi i kością z kości" żydostwa niemieckiego, jesteśmy Żydami **aszkenazyjskimi** co znaczy Żydami „niemieckimi".

Z dwu odłamów żydostwa światowego, obrał jeden sobie za siedzibę kotlinę Morza Śródziemnego, to żydostwo sefardyjskie czyli hiszpańskie, drugi zaś osiedlił się w Europie od Renu do Dniestru, od bramy Strassburskiej do bramy Smoleńskiej — to żydostwo aszkenazyjskie.

Zrazu wolno a potem, pod naporem wypraw krzyżowych i Czarnej Śmierci posuwała się migracja żydowska z zachodu na wschód, przekraczając już w XII i XIII wieku Elbę, Odrę, Wisłę i posuwając się aż po Dniepr. Migracja ta kulturalnie silniejsza i materjalnie bogatsza od ludności żydowskiej tu osiadłej, zawładnęła nią bez reszty, wyciskając na niej piętno języka, rytuały, organizacji, kultury, obyczaju i zwyczaju. Tak powstało żydostwo polskie, które stale się uważało za część żydostwa aszkenazyjskiego czyli niemieckiego i z niegościnnym krajem utrzymywało nadal żywe stosunki. W XVI wieku wzmogło się żydostwo polsko- litewskie w siły, lecz nie wyłamało się z pod kultury niemieckiej, a tylko kontynuowało te wartości, które przed kilkuset laty przynieśli jego praojcowie z Germanji. Miecze Chmielnickiego, Karola Gustawa, Tuhajbeja i cara Aleksieja Michajłowicza zniszczyły ośrodki materjalne i intelektualne polskiego żydostwa. Spłonęły liczne miasta na Ukrainie, z dymem poszły gminy żydowskie, zarumieniły się rzeki krwią i strugami popłynęły łzy wdów i sierót po pomordowanych ojcach i mężach. I oto rozpoczyna się **powrotna wędrówka** na zachód, do Czech, Austrji i Niemiec, a nawet do Alzacji i Holandji. Imigranci polscy wnieśli do suchotniczych gmin niemieckich nowe życie, naukę Talmudu wypielęgnowaną w Polsce w sławnych akademjach w Krakowie, Lublinie, Brześciu itd., oraz przedsiębiorczość, która położyła podwaliny pod dobrobyt materjalny w tym kraju.

Zrazu nielubiano tych **„Polaków"**, lecz że znali Talmud i piśmiennictwo hebrajskie, oddawano im chętnie krzesła rabiniczne i katedry rektorskie. Rychło, a całe życie religijne i wychowanie młodzieży było w rękach imigrantów polskich. Z czasem ci **„szaspolaken"** (Polacy, którzy znają Szas, czyli talmud) poczęli dostosowywać się do miejscowych warunków, porzucać długi czarny chałat polski i wdziewać krótki mieszczański surdut, a także i swój język żydowski, który w okresie wieków odbył spiralną drogę z Niemiec do Polski i z Polski do Niemiec, poczęli upodabniać się do nowoczesnej niemieczczyzny, Herdera, Lessinga, Göthego i Schillera.

Kropkę nad „i" postawił **Mojżesz Mendelssohn** przez swe **tłómaczenie Biblji na nowoczesny język niemiecki** i przez zdobycie poważnego miejsca dla siebie wśród inteligencji niemieckiej. Mendelssohn sam stał na pograniczu dwóch kultur: **żydowskiej,** wytworzonej w średniowiecznych Niemczech i w Polsce, i **niemieckiej,** która w owym czasie była w rozkwicie. Następcy Mendelssohna, jego synowie, córki i uczniowie, przecięli ów węzeł obu kultur i rychło odbiegli od pnia ojcowskiego. Ich dążeniem było zupełnie upodobnić się do rodowitych Niemców i zupełnie poniechać dawnego obyczaju. Jedni odrazu utonęli w niemieczczyźnie i w protestantyzmie, inni, asymilując się planowo, nie chcieli porzucić żydostwa, lecz redukując jego treść do abstrakcyjnej teologji i dogmatyki, wytworzyli pojęcie nowe: **Niemców wyznania mojżeszowego.** Pojęcie to przeszczepi się do Francji w okresie napoleońskim (Zgromadzenie notablów w Paryżu w r. 1806), a także i do nas do Polski przybędzie wraz z poważną imigracją niemiecką na samym początku XIX wieku. Asymilacja jako taka jest na ziemiach polskich nieznana, jest ona u nas równoznaczna z asymilacją niemiecką, strój europejski jest równznaczny ze strojem niemieckim (a **Deutsch** = po europejsku ubrany), nazwisko rodzinne zwie się **„der deutsche Name"** w odróżnieniu od imienia własnego, zwanego **der jüdischer Numen"** (Namen), synagoga z uporządkowanym rytuałem zwie się: **die deutsche Schül,** modlitewnik na dni sobotnie i świąteczne zawiera niemieckie tłómaczenie. Takto cały rozwój kultury wśród Żydów polskich w pierwszej połowie **XIX** w. jest oparty na poezji i na prozie niemieckiej, języka niemieckiego uczą się młodzieńcy żydowscy na przekładzie biblji dokonanym przez Mendelssohna, a przekład ten oraz racjonalistyczny komentarz tamże zawarty są tak poszukiwane, że jeszcze w r. 1836 przedrukowuje się je w Warszawie kosztem **Teodora Töplica,** dziadka dzisiejszego dyrektora Banca Italiana, i dodaje się do nich niemiecki przekład modlitewnika dokonany przez **Dawida Friedländera,** ucznia Mendelssohna, a zarazem najskrajniejszego reformatora. Tento Friedländer, który chciał przyjąć chrystjanizm, jeśli się „t,yiko" usunie zeń św. Trójcę, odegrał w rozwoju historycznym żydostwa polskiego poważną rolę. Do niego to zwróciła się Rada Stanu Królestwa Polskiego z prośbą o wypracowanie planu reform żydowskich, co też Friedländer spełnił, naturalnie na swój sposób. Inny uczeń Mendelssohna, **Herz Homberg,** założył z polecenia cesarza Józefa II. w Galicji zwyż 100 szkół tzw. żydowsko- niemieckich (1735—1806) i tem wprowadził język niemiecki do domów żydowskich. A choć w roku 1806 szkoły te zwinięto, i to na prosby ultraortodoksji, bojącej się wszelkich świeckich szkół, mimoto ich duch dalej działał, bo już w r. 1813 zakłada Józef Perl takąż szkołę (prywatną) w Tarnopolu, a od połowy XIX wieku powstaną szkoły niemieckie we Lwowie, Bolechowie itd. W Brodach już istniała niemiecka szkoła handlowa, utrzymywana przez tamtejszą gminę żydowską w r. 1820.

Śladem szkół józefińsko- hombergowskich, pójdą szkoły w Królestwie, zakładane tamże od r. 1817, względnie 1821. Językiem wykładowym będzie w nich z natury rzeczy język polski, lecz biblji będzie się w nich uczyło w przekładzie niemieckim wedle Mendelssohna i to przeniesie się do Szkoły Rabinów (1826—1863), w której przedmioty judaistyczne wykładać się będzie stale w języku niemieckim. W tym języku pójdą próby asymilatacyjne, przedsiębrane przez **Mikołaja I.** na Litwie i w innych krajach zabranych. Sprowadzi on tam rabina ryskiego, **Lilienthala,** który będzie wygłaszał niemieckie kazania. W szkołach rabinicznych i w seminarjach nauczycielskich w **Wilnie i w Żytomierzu** odegra język niemiecki poważną rolę, i wszystkie podręczniki religji jak np. **Jad Hachsaka Majmonidesa,** wydane w 4 tomach przez Towarzystwo szerzenia oświaty wśród Żydów Petersburg 1852) zawiera tekst hebrajski oraz przekład niemiecki.

Jasnem jest, że rządy zaborcze, opierając się na pradawnej zasadzie: **„Divide et impera!"** wolały wśród Żydów asymilację niemiecką aniżeli polską i to tak w Galicji, jakoteż i w Rosji, a po r. 1831 i w Królestwie, lecz pietyzm dla języka niemieckiego i jego literatury tkwił nietylko w dążeniach rządów, lecz i w tradycji rodzin oświeconych (studja we Wiedniu, w Berlinie) w adoracji dla swych współwyznawców niemieckich dla ich porządku i zmysłu organizacyjnego itp.

I jeszcze jedno: Żydzi niemieccy, ci którzy się wprawdzie mocno się zniemczyli, lecz nie porzucili swego żydostwa, postanowili w połowie drogi zatrzymać również swych synów i swe córki i dla tego celu wytworzyli tzw. „naukę o żydostwie", **die Wissenschaft vom Judentum.** Wszystko co tylko było wartościowe w literaturze starohebrajskiej, filozofję, poezję, gramatykę itp. przełożono, i to dobrze i starannie, na język niemiecki, badania historyczne i literackie z zakresu przeszłości żydowskiej powstawały w Niemczech, więc publikowano je w języku niemieckim, w Niemczech powstały pierwsze nowoczesne Seminarja rabiniczne (Wrocław, Berlin), gdzie prócz teologji wykładano i historję i filozofję żydowską i gdzie uczeni jak Frankiel, Geiger, Grätz Steinschneider, Kassel itp. położyli podwaliny pod gmach dziejów żydowskich. Wszak historyk **rosyjski Szymon Dubnow** trafił swemi pracami do ośrodków żydowskich dopiero wówczas, gdy wydał swą dziesięciotomową **Weltgeschichte des jüdischen Volkes** w języku niemieckim. Ten los spotykał nas polskich badaczy judaizmu, gdyż to, czego nie ogłaszaliśmy po niemiecku, było dla szerszego ogółu uczonych żydowskich niedostępne.

Ta hegemonja języka niemieckiego w nauce żydowskiej poczęła się kruszyć od początku wieku XX, ustępując miejsca językom innym. Nieco wypierała Niemców judaistyka angielska, uprawiana przez Instytuty naukowe żydowskie w Londynie, Ameryce, również i we Francji, choć nie w tej mierze, poczęto się zajmować historją i literaturą żydowską, a także i my tu w Polsce położyliśmy podwaliny pod gmach judaistyki polskiej. Lecz prawdziwą konkurencją i to nader niebezpieczną stał się dla języka niemieckiego język **hebrajski,** na który zrazu **przełożono** prawie wszystkie dzieła z zakresu Wissenschaft des Judentums, potem jednak poczęto ogłaszać oryginalne badania, zwłaszcza od chwili założenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie O ile przejście judaistyki z kręgu kultury niemieckiej do kręgu języków i kultur narodów o większych skupieniach żydowskich utrudniło uczonym różnych krajów orjentowanie się w niej i śledzenie jej postępu, (wobec czego powtarzały się głosy, wzywające do powrotu do Wissenschaft vom Judentum) o tyle wytworzenie wiedzy o judaizmie w języku hebrajskim rozszerzyło ją na krąg uczonych całego świata kulturalnego i udostępniło im studjum judaizm w najszerszem znaczeniu.

Dziś otrzymało żydostwo niemieckie cios okropny, cios straszniejszy aniżeli nim była inkwizycja hiszpańska i wygnanie z półwyspu pirenejskiego. Załamały się odrazu materjalne podstawy kultury żydowsko- niemieckiej, a wraz z nią i sama kultura upada z dnia na dzień: **„Gdzie niemasz chleba, niemasz wiedzy",** mawiali nasi nauczyciele i to ujawnia się dziś w Niemczech i ujawni się Bóg wie jak długo.

Nieszczęście Żydów niemieckich my Żydzi polscy odczuwamy dotkliwie, może okropniej aniżeli Żydzi innych krajów i innych kultur, i to z przyczyn, które wyżej wyłożyłem Dla kulturalnego naszego nastawienia nie stanowi jednak załom żydostwa niemieckiego niebezpieczeństwa, gdyż mimo dawne tradycje i dawne węzły **oderwaliśmy** się już od kultury niemieckiej, wytworzywszy własne ośrodki, naukowe i oświatowe.

Tyle o nauce judaizmu, a co z **językiem i literaturą żydowską (jidisz)?** Co do nich, te mają oni wprawdzie korzenie niemieckie i niemieckie podłoże leksykalne i fonetyczne, ale nasz „jidisz" już dawno odbiegł od języka niemieckiego, a odbiegł daleko i stworzył własną literaturę, której twory przekłada się (nie transkrybuje) na **język** niemiecki. Tento język mimowoli będzie **przez** wieki przypominał nam nasz pobyt w Niemczech, lecz im bardziej będzie się rozwijał, tem bardziej będzie się oddalał od swego pnia. Może kiedyś Niemcy, chcąc poznać swój pradawny język, zabiorą się do badania języka żydowskiego, podobnie jak dzisiejsi Hiszpanie jadą do Salonik, by poznać język spaniolski, lecz na to trzeba wiele czasu **My Żydzi mamy czas, — czy go ma dzisiejszy rządca Trzeciej Rzeszy, niewiadomo!**

# Hugenberg może odejść...

§ Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Takim pruskim murzynem został w trzeciej Rzeszy główny przed 5 marca pomocnik Hitlera, ten, który pomógł mu wpływem swoim i „srebrnemi kulami“ do zdobycia władzy.

Sojusznik Hitlera, ceniony przezeń dopóki był mu potrzebny, Hugenberg jest teraz traktowany przez rząd Nazich, jak zbędny grat, kió y zawadza tylko i przeszkadza przy robocie. Hugenberg zrobił swoje. Hugenberg może odejść.

Wielki kapitał, ciężki przemysł, który reprezentuje Hugenberg, zależny jest dzisiaj — bardziej niż kiedykolwiek w Niemczech — od rządu, który skupił w swojem ręku taką władzę, o jakiej się nie śniło ani Bismarckowi, ani Wilhelmowi II.

Zamówienia, subsydja, zarządzenia natury go spodarczej — wszystko to jest przywilejem rządu Hitlera, który mając tę broń w ręku, może się obejść bez starego Hugenberga, jako ambasadora sfer przemysłowych.

Dzisiaj potężny ongi magnat i król prasowo-filmowy, znajduje się Hugenberg w sytuacji urzędnika, któremu z dnia na dzień grozi wyrzucenie na bruk. Piastuje on tekę ministra spraw gospodarczych, ale jak długo potrwa jeszcze jego urzędowanie — nie wie nikt z jego otoczenia a najmniej może on sam.

Doszło już do tego, że w obronie Hugenberga wystąpił na wiecu w Rudolfsztacie wiceprezydent Reichstagu. Graef z hasłem „Precz z łapami od Hugenberga!“ Rewelacyjna mowa Graefa była od początku do końca jednym aktem oskarżenia przeciwko rządowi Hitlera.

Hitlerowcy, mówił Graef, zapomnieli zupełnie, że właśnie niemiecko-narodowi byli od r. 1918 jedyną partją, która wówczas już zaczęła zwalczać w Niemczech marksizm. Zasługi Hugenberga w tym kierunku są niezaprzeczone i nikt, jak twierdzi Graef, nie może przywłaszczać sobie jego zasług dla ojczyzny.

Ponieważ przy osławionej „Gleichschaltung“ ucierpieli również hugenbergowcy, których wyrzucano z posad narówni z socjalistami, aby zrobić jaknajwięcej miejsc wolnych dla hitlerowskich kandydatów, przeto Graef zaatakował ostro ten system, twierdząc, iż nie wahano się stosować terroru wobec urzędników nietylko prywatnych, ale i państwowych dla celów osobistych. Wreszcie, zwracając uwagę zebranych na uchwały wiecu chłopskiego w Meiningen, na którym domagano się ustąpienia Hugenberga i powołania na jego miejsce jako ministra kandydata związku chłopskiego, Graef wykrzyknął: „Precz z łapami od Hugenberga!“

Zdaje się jednak, że próżne są i niewczesne te żale i wymówki gorzkie pod adresem wczorajszych sojuszników. Hitlerowcy i ich rząd czują się na tyle silnymi, iż nie liczą się z obozem, którego jedyną dzisiaj siłą są pieniądze. Hugenberg zrobił swoje. Hugenberg może odejść — takie jest motto polityki Hitlera wobec b. sojusznika.

---

# Gdy Adolf Hitler pracował w roku 1913 u majstra Żyda rodem z Tarnowa

§ W „Naszym Przeglądzie“ znajdujemy ciekawą rozmowę z panem W. G., Żydem polskim, który obecnie zmuszony był do opuszczenia Niemiec.

— Do Niemiec — opowiada p. G. — przywieźli mnie moi rodzice z Małopolski, gdy liczyłem 2 lata. Obecnie liczę 55 lat, jestem zatem, a raczej byłem w Niemczech 53 lata. W roku 1900, będąc czeladnikiem lakierniczym, osiedliłem się w Monachjum. Pracowałem w różnych fabrykach. **W roku 1913, będąc już podmajstrzym, pracowałem w zakładzie lakierniczym Gustawa Hellera — Żyda, rodem z Tarnowa.** W owym czasie zgłosił się do naszego zakładu „Adolfek“ — pomocnik malarski. Przyjechał z Wiednia. Skarżył się przed moim szefem, że nie może jakoś dostać pracy... Może dlatego, że pochodzi z Austrji. Szef mój, czując się jako Tarnowianin, „Austrjakiem“ — przyjął skromnego i niepokaźnego chłopca. Rozumie się, że zbytniej wagi nie przywiązywaliśmy do tego. Ot, chłopiec.... Któż mógł przypuszczać, że ten młokos za lat 20 zawładnie Niemcami. Adolfi (tak nazywaliśmy go) pracował z nami przez jakiś rok. Później znikł z horyzontu. Przyszła wojna...

— Od owego czasu nie widział się już pan z nim?

— Poraz ostatni rozmawiałem z nim przed dwoma laty podczas wiecu w Monachjum. Wygłosił przemówienie przeciw social-demokracji. Zabolało mnie to, jako starego członka partji socjaldemokratycznej. Po wiecu więc podszedłem do niego. Poznał mnie odrazu. Wypytywał o dawnych kolegów, o Hellera i t. d. Gdy go zapytałem o powody jego ataków na socjaldemokrację — milczał. Gdy go następnie zapytałem: „Was treibst du herum?“ — odpowiedział mi, śmiejąc się: „Ich hoffe einen Griff zu machen und wenn es mir gelingen wird, dann bin ich ein Mann“. Pomyślałem sobie wówczas, że rychło pewnie zwichnie nogę. Niestety, omyliłem się... Adolf rósł, nabierał potęgi z tygodnia na tydzień. Wierzę jednak, jak wszyscy zresztą socjaldemokraci, że prędzej czy później stoczy się ze stromej góry swoich własnych pustych frazesów.

— Czy w roku 1913 miał już Hitler w sobie coś z obecnego Hitlera?

— Nie zdradzał bynajmniej żadnych większych zdolności. Był zamknięty, krnąbrny — często ponury i smutny. Nigdy prawie nie bywał na naszych zabawach. Niechętnie też wdawał się z nami w rozmowy. Najbardziej dziwiło nas to, że otaczał się po pracy jedynie dziećmi. Chodził do parku, częstował dzieci cukierkami, z początku sądziliśmy, że kieruje nim szczególna miłość ku dzieciom. Później doszliśmy wszyscy do wniosku, że jest to raczej manjactwo.

— Czy zdawał sobie sprawę, że pracuje u Żyda?

— W owych czasach nie robiono różnicy między Żydem a Niemcem. Razem pracowano, razem bawiono się. Zresztą nasz szef Heller wyglądał na stuprocentowego Niemca. Nigdy nie słyszałem, aby Adolf mówił coś o Żydach.

Jeszcze dobrze nie rozumiem tego wszystkiego, co w Niemczech zaszło ostatnio. Wszak moi wczorajsi koledzy, z którymi łączyła mnie szczera ludzka przyjaźń — są dziś oprawcami z pod znaku swastyki... — Od 33 lat jestem czynnym członkiem partji socjaldemokratycznej. Wierzyłem zawsze w ostateczne zwycięstwo myśli demokratycznej. Wyczyny hitlerowców w ostatnich latach uważałem za dziecinniadę, nieszkodliwą i groteskową. Tymczasem wyniki wyborów spadły na nas jak grom. Zanim się zorjentowałem, aresztowano mnie — jak wielu innych zresztą kolegów moich. Bito mnie, maltretowano, kopano i opluwano. I za co? Synowie moich przyjaciół — bili mnie! Nie bolały mnie tak razy pałek i kułaków, jak ta świadomość, że biją mnie synowie moich przyjaciół — z rozkazu człowieka, który razem ze mną pracował, któremu wszak nieraz pomagałem, gdy pomocy tej potrzebował.

Oczy p. G. zdradzają przy tych słowach silne wzruszenie..

— A później, później — ciągnie dalej p. G. — przyszło to, co jest najboleśniejsze: po 37 latach pracy kazano mi się wynosić. Jestem obywatelem polskim, gdyż urodziłem się w Małopolsce. Znalazłem schron. A gdybym był obywatelem niemieckim, podzieliłbym niewątpliwie los moich współtowarzyszy, którzy bądź to umarli, bądź to zwolna umierają w obozach koncentracyjnych.

---

# Kalejdoskop hitlerowszczyzny

### HITLER REZYGNUJE Z AUSTRJI.

(!) (K) Nagłe zjawienie się Goeringa w Rzymie wywołało rozmaite komentarze. Cel tego gwałtownego odlotu Goeringa z Berlina do Rzymu otoczony jest narazie mgłą tajemniczości. Najprawdopodobniej zabierze głos w tej sprawie sam Mussolini i w swej zapowiedzianej przed wielką radą faszystowską mowie odsłoni nieco rąbek tej tajemnicy. Zdaje się jednakowoż nie ulegać wątpliwości, że Niemcy rezygnują z Austrji i wyrzekają się „anschlussu“ republiki austrjackiej do Rzeszy niemieckiej. Hitleryzm za wszelką cenę przełamać chce kordon nieufności, którym Niemcy zostały otoczone i w tym celu sam „wódz“ rozpoczął swój pacyfistyczny taniec wśród mieczy. Przyznać trzeba, że Hitler jest akrobatą nielada, nazewnątrz bowiem wymachuje gałązką oliwną i z miną biedaka, niewinnie oskarżonego o zamiar podpalenia świata, zapewnia uroczyście, że nietylko obecnie jest pacyfistą, ale nawet pacyfistą się urodził. — Równocześnie jednak w mowie wygłoszonej do oddziałów marynarki niemieckiej w Kilonji ślubuje również uroczyście, że tak długo nie spocznie, póty nie wywalczy Niemcom ich dawnego stanowisk. w świecie.

Do tej walki musi się mieć sojuszników Anglja, na którą Hitler, uwierzywszy swemu mentorowi Alfredowi Rosenbergowi, liczył jako na pewnego sojusznika, zawiodła na całej linji. Wprawdzie MacDonald, byleby tylko uratować chociażby tylko pozornie konferencję rozbrojeniową, udaje, że wierzy zapewnieniom pokojowym Hitlera ale opinja publiczna Anglji nie da się oszukać, o czem się wnet MacDonald przekona, gdy parlament angielski zabierze głos. Pozostają więc tylko Włochy, które są jednak twarde i nieustępliwe w swem domaganiu się wyrzeczenia się anschlussu Austrji. Goering poleciał więc do Rzymu, by uwiadomić Mussoliniego, że Niemcy na ten warunek się zgadzają. W ten sposób podjęto znowu dyskusję na temat paktu czterech. To wyrzeczenie się Austrji stało się więc furtką, przez którą Niemcy wydostać się mogą ze zasieków drutów kolczastych zupełnego zizolowania na arenie międzynarodowej.

### SCEPTYCYZM ENTUZJASTY FASZYZMU.

Czem jest ten planowany pakt czterech, Polska

oraz wszystkie mniejsze państwa wchodzące w skład Ligi Narodów doskonale wiedzą. Warto jednak przytoczyć głos hr. Coudenhove-Kalergi'ego, ostatnio gorącego entuzjasty faszyzmu jako idei, która musi zapanować nad światem. Zdaniem organizatora Paneuropy. Włochy potrzebują pokoju. Szanse wojny zwycięskiej przeciwko Jugosławji i Francji, nawet w sojuszu z Niemcami. Węgrami i Bułgarją są małe, a powtóre wojna może być początkiem końca faszyzmu. albowiem podstawą wojny jest mobilizacja, a w ślad za temi idące uzbrojenie całej ludności. Na taką mobilizację może sobie pozwolić demokracja, a nie faszyzm, który opiera się na bagnetach swej milicji. Mussolini nie chce więc swego wielkiego dzieła. które jest w stadjum realizacji, narazić na wielce niebezpieczne ryzyko i dlatego chce swoje sny imperjalistyczne zrealizować drogą pokojową.

Środkiem ku temu ma być właśnie pakt czterech Na pierwszy rzut oka wygląda ten pakt bardzo niewinnie, albowiem cztery mocarstwa europejskie obowiązują się do współpracy dla utrzymania pokoju w ramach paktu Kellogga. Pakt czterech zawarty ma być na dziesięć lat i zarejestrowany w sekretarjacie Ligi Narodów, głównym jednakowoż jego celem jest korektura traktatów pokojowych przez uruchomienie artykułu 19 statutu Ligi Narodów przewidującego pokojową rewizję traktatu wersalskiego. W gruncie jednak rzeczy pakt czterech kierowany jest swem ostrzem głównie przeciwko Francji, która zajmuje dotychczas w Europie stanowisko dominujące. Plan Mussoliniego polega więc na oddzieleniu Francji od jej wschodnio-europejskich sojuszników i na wciągnięciu Anglji w orbitę spraw europejskich. Włochy i Niemcy będą szły zawsze razem przeciwko Francji, a Anglja obejmie rolę pośrednika, na czem tylko zyskać mogą Włochy, a tracić Francja. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy Francja dobrowolnie da sobie spętać ręce. Najprawdopodobniej domagać się będzie przyciągnięcia do paktu czterech jeszcze Polski i państw Małej Ententy i dążyć będzie do przemiany paktu czterech na pakt pięciu. Jeśli to się uda, zostanie uratowana idea równowagi europejskiej, a pokój zapewniony będzie jeszcze przynajmniej na lat dziesięć. — Wywodom Coudenhove-Kelergi'ego nie można odmówić pewnej racji, ale w gruncie rzeczy pakt czterech czy też nawet pięciu jest tylko osłabieniem idei Ligi Narodów i podkopaniem jego autorytetu. Nietylko Polska i państwa małej ententy muszą być jemu przeciwne, ale też i wszystkie inne państwa europejskie, zwłaszcza państwa europejskie, zwłaszcza państwa bałtyckie, znajdujące się między Scyllą bolszewizmu a Charybdą faszyzmu niemieckiego, dwóch potęg z sobą sprzymierzonych. Do uspokojenia Europy pakt czterech czy też pięciu absolutnie przyczynić się nie może.

**HITLER PYTA SIĘ — AMERYKI...**

A w międzyczasie uznał Hitler za stosowne wystąpić znowu z krucjatą przeciwko Żydom. Hitler zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że opinja świata absolutnie pogodzić się nie może ze zdziczeniem niemieckiem i dlatego usiłuje pozyskać tę opinję dla siebie, rzucając na żydostwo niemieckie znowu stek oszczerstw. We wywiadzie udzielonym organowi niemieckiemu wychodzącemu w Nowym Jorku „New Yorker Staatszeitung“ oświadcza Hitler że na podstawie zebranego materjału stwierdzić można światowe sprzysiężenie komunistyczne. Jest to demagogja bardzo przejrzysta i spekulująca zbyt wyraźnie na łatwowierność amerykańską, która komunizm traktuje dotychczas jako sprzysiężenie przeciwko porządkowi kapitalistycznemu. Hitler tego materjału nie ogłasza i ogłosić nie może, bo w gruncie rzeczy żadnych faktów, któreby rzuciły nowe światło na propagandę i agitację komunistyczną, nie posiada. Przypuśćmy jednakowoż, że tego rodzaju materjał posiada, że komuniści niemieccy uknuli jakiś **spisek** przeciwko porządkowi świata — podkreślamy słowo „spisek“ bo o takim mówi Hitler w swym wywiadzie —. czyż usprawiedliwić może tem swój barbarzyński teror wobec Żydów? Hitler sam dobrze czuje, że żydostwo niemieckie w swej istocie i całości nie jest komunistyczne, a zresztą doskonale wie, że nawet kapitaliści żydowscy finansowo popierali hitleryzm jako antidotum przeciw marksyzmowi. wszak von Schröder, kapitalist żydowskiego pochodzenia, był pośrednikiem między nim a Papenem. gdy generał Schleicher był jeszcze kanclerzem Rzeszy Chytrze więc przerzuca punkt ciężkości dyskusji na inny teren, pytając się: „Dlaczego opłakuje świat łzami krokodylemi stokrotnie zasłużony los małej mniejszości? Gdzie było sumienie świata, gdy miljony w Niemczech cierpiały głód i żyły w nędzy? Pytam się Roosevelta, pytam się ludu amerykańskiego: Czy chcecie tych zatruwaczy studzien niemieckiej i chrześcijańskiej duszy przyjąć u siebie? Dalibyśmy każdemu zosobna wolny bilet i 1000 marek na drogę, gdybyśmy się mogli ich pozbyć. Czy mam tysiące ludzi krwi niemieckiej dać zniszczyć, by wszyscy Żydzi mogli pracować i żyć w dostatku. podczas gdy lud miljonowy ma wygłodniały, zrozpaczony paść ofiarą bolszewizmu?“.

Hitler „pyta się“ Roosevelta i ludu amerykańskiego i zapomina jednakowoż dodać, że nie chce wypuścić z Niemiec ofiar swego barbarzyństwa; że gdy obywatel niemiecki pochodzenia żydowskiego podejmuje z banków swe oszczędności, zjawia się u niego natychmiast policja kryminalna i przeprowadza dochodzenia. poco temu Żydowi potrzebne są pieniądze. Hitler zapomniał też usprawiedliwić przed opinją świata stosy, na których spłonęły książki najwybitniejszych pisarzy niemieckich; zapomniał o obozach koncentracyjnych, w których giną tysiące ludzi, nie wiedząc nawet dlaczego zostali uwięzieni. Wątpić jednakowoż należy, czy Roosevelt i lud amerykański podejmą dyskusję z Hitlerem. dyskutuje się bowiem z ludźmi, a nie z bestjami.



# Jednolity front Żydów niemieckich

(!) **Berlin.** (ŻAT). W „Gemeindenblatt“ berlińskiej gminy żydowskiej ukazał się artykuł dra Artura Lilienthala, w którym autor pisze m. inn.: W dobie obecnej żydostwo niemieckie posiada wspólną reprezentację, utworzoną po wieloletnich wysiłkach. Wszystkie związki gmin żydowskich w Niemczech powołały jednolite ciało dla obrony interesów niemieckiego żydostwa i reprezentowania go wobec rządu. Prezydjum składa się z 6 osób: radca sądowy Wolff, adw. Kollenscher, radca sądowy dr. Neumayer, prof. Stein, rabin dr. Leon Bäck i rab. dr. Horowitz. Prezydjum rab. dr Bäck i radca Wolff. Za wszechniemiecką reprezentacją żydowską stoją wielkie organizacje żydowskie: Zentral-Verein, Organizacja sjonistyczna i federacja b. kombatantów-Żydów.

# Rozpaczliwa sytuacja Żydów niemieckich

Innsbruck (ŻAT) Wypieranie Żydów z niemieckiego wielkiego przemysłu przybiera coraz ostrzejsze formy. Nie mija ani jeden dzien, aby pisma handlowe nie ogłaszały długich spisów znanych przemysłowców żydowskich, **którzy „wycofują się“ z życia gospodarczego.**

„Börsen-Kurier“ donosi, że dyrektor znanego domu towarowego Karstadt Karol Gernstein „zrezygnował“, zaś stanowisko jego objęli dwaj Niemcy. To samo pismo donosi, że wszyscy żydowscy członkowie rady zarządzającej „Reńsko-westfalskiego syndykatu węglowego“ zrezygnowali, w tej liczbie August Halpfeld, Fritz Husemann i Heinrich Inbusch.

W „Deutsche Petroleum Gesellschaft“ „opuścili“ stanowiska w radzie zarządzającej następujący Żydzi: Dr. Adolf Straus, dr. H. Birwess, Zygmunt Bodenheimer, inż. Fabian jak również naczelny dyrektor Fakler i dyrektorzy: Henryk Nathan, Fryderyk Reinhardt i G. Solmsen.

Wspomniane pismo zamieszcza też spis żydowskich dyrektorów koncernu „Für Licht und Kraftversorgung“ w Monachjum oraz „Vereinigte Holzindustrie-Gesellschaft“ w Gliwicach, którzy „zdymisjonowali“.

„Börsen-Kurier“ przytacza bez żadnych komentarzy wiadomość, że bankier żydowski Ernst Friedmann, dobrze znany w międzynarodowych kołach finansowych, **powiadomił giełdę berlińską, że rezygnuje ze stanowiska członka rady giełdowej.**

## Nędza lekarzy żydowskich

Innsbruck (ŻAT) Wiele setek lekarzy żydowskich w Niemczech szczególnie tych. których **usunięto ze szpitali i kas chorych, znalazło się w rozpaczliwej sytuacji.** Wielu z nich gotowych jest zabrać się wszelkiej pracy, aby uniknąć śmierci głodowej.

Lekarze żydowscy o sławie światowej przesiedlili się do Paryża, Brukseli, Amsterdamu. Kopenhagi itp. Pozostali zaś lekarze Żydzi gotowi są wyemigrować do dalekich krajów. — Wielu lekarzy wyraża gotowość wyjazdu do Chin, inni zaś zgłaszają się do konsulatu sowieckiego, prosząc o wizy do Rosji Sowieckiej, gdzie brak doświadczonych lekarzy.

## Wyłącznie na eksport

Berlin (ŻAT) Związek przemysłowców okryć męskich i damskich rozesłał do wszystkich swych członków okólnik, **w którym podkreśla, że firmom żydowskim „przysługuje prawo“ oznaczania swych przeznaczonych na eksport wyrobów jako „wyrobu niemieckiego“. Jest jednak pożądanem, aby firmy żydowskie nie posługiwały się tem określeniem na wyrobach, przeznaczonych dla rynku wewnętrznego celem „uniknięcia nieporozumień i interwencyj“**

## Pochód eksterminacji przeciw Żydom w Niemczech

(!) **Innsbruck.** (ŻAT). Wszystkie zrzeszenia urzędnicze i pracownicze w Niemczech utworzyły jednolitą organizację, postanawiając równocześnie wykluczyć wszystkich członków żydowskich.

Niemiecki związek prawników postanowił zgłosić akces do narodowo-socjalistycznego związku prawników.

Również niemiecki związek lekarzy postanowił połączyć się z narodowo-socjalistycznym związkiem lekarzy im. Hardtmanna.

## Jeszcze o bestjalskim napadzie na rabina Fraenkla

(!) **Praga.** (ŻAT). Organ Ligi Obrony Praw Człowieka „Aufruf“ zamieszcza w ostatnim numerze **wyczerpujący opis panny Elli Fraenkel** o bestjalskim napadzie narodowych socjalistów w Berlinie na jej ojca, rabina Jonasza Fraenkla. Jak wiadomo, rząd niemiecki, pragnąc przeciwdziałać silnemu wrażeniu krwawego napadu na rabina Fraenkla, ogłosił dementi, w którem twierdził, jakoby w Berlinie nigdy nie istniał żaden rabin Fraenkel. Władze niemieckie wymusiły nadto na zarządzie gminy żydowskiej w Berlinie wydania komunikatu, iż „gminie żydowskiej nie jest znany żaden rabin Fraenkel“. W związku z tem córka maltretowanego rabina zamieszcza w „Aufruf“ zdjęcia autentycznych dokumentów, m. inn., oficjalną odpowiedź prezydenta Rzeszy Hindenburga na noworoczne życzenia rabina Fraenkla. Panna Fraenkel opisuje trudności, **z jakiemi związana była ucieczka jej ojca z Niemiec i stwierdza, że jeszcze po dziś dzień jest on ciężko chory i leczy się z zadanych mu przez hitlerowskich zbirów ran.**

## Bojkot filmów niemieckich w Ameryce

(!) **Nowy York.** (ŻAT). W całej Ameryce **bojkot filmów niemieckich zatacza coraz szersze kręgi.** — Biura filmowe w Nowym Jorku **zaniechały nabywania filmów niemieckich. gdyż frekwencja na nich jest znikoma.** Przedstawiciel na Amerykę niemieckiego koncernu filmowego jawnie przyznał. iż **bezcelowe jest sprowadzanie filmów niemieckich** do Ameryki. gdyż w **najlepszym razie płaci się za nie 1/5 normalnej ceny**

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Konjunktura srebra

(:) W związku z ostatniemi wypadkami w dziedzinie waluty dolarowej odżyła nanowo kwestja rewaloryzacji kruszcu srebrnego. Pozostający „w stanie spoczynku" klub bimetalistów zmobilizował się znowu i rozpoczął od Ameryki swą propagandę na rzecz srebra. Pomiędzy przyznanemi przez Kongres Rooseveltowi pełnomocnictwami znalazło się upoważnienie do prawa przyjmowania spłat od dłużników wojennych w srebrze, co oznaczałoby **poprawę ceny tego metalu.**

Nie wdając się w przewidywania: czy i w jakiej formie prezydent St. Zjednoczonych zechce z przyznanego mu pełnomocnictwa o prawie przyjmowania spłat dłużniczych w srebrze skorzystać, stwierdzić wypada jednak, że tendencje co do powrotnego wprowadzenia białego metalu, jako pieniądza w obrót płatniczy wzrastają w amerykańskich kołach gospodarczo-parlamentarnych z każdym dniem na sile.

Zresztą tezy bimetalizmu stanowiły zawsze jeden z podstawowych punktów programu gospodarczego amerykańskich demokratów. Pokaźna liczba senatorów stronnictwa demokratycznego, to tak zwani „silver sanators" czyli „srebrni senatorowie", tj. pochodzący z tych stanów, które w najwyższym stopniu zainteresowane są w produkcji i w cenie kruszcu srebrnego.

„Srebrni senatorowie", reprezentujący Stany Colorado, Nevada Nev-Mexiko, Texas, Wyoming — i inni adherenci remonetyzacji srebra, rekrutujący się, jak wspomniano z okręgów przemysłowych, w produkcji tego metalu zainteresowanych, są przekonani, że **zużytkowanie srebra, jako podkładu pod emisję pieniądza** już chociażby przez samo zwiększenie dotyczącej produkcji przemysłowej i przez osiągnięcie lepszej stopy rentowności w kopalniach srebra **stać się może punktem wyjścia dla naprawy ogólnych stosunków gospodarczych.** Pozostawiając chwilowo na boku twierdzenia popleczników remonetyzacji srebra, o możliwościach naprawy tą drogą położenia gospodarczego, należy jednak przedewszystkiem zwrócić uwagę, że sam stopień produkcji w srebrze bynajmniej jednak nie wymaga impulsów ze strony sztucznego poprawienia cen tego metalu. Srebro, będące głównie produktem ubocznym przy wydobywaniu różnych metali wykazuje stały i niesłabnący wzrost wydobycia. Statystyka wykazuje, że podczas gdy przeciętna ilość produkcji srebra np., w pięcioleciu 1871—1875 wynosiła 1969 mill. kg., to w pięcioleciu 1926—1930 ilość wydobytego srebra wynosi 7934 miljonów kg. Równocześnie jednak z tem stale wzrastającem nasileniem produkcji maleje zastosowalność kruszcu srebrnego i to zarówno dla celów użytkowych, jakoteż i dla celów monetarnych. Dlatego też zaznacza się stały i niezmiernie silny spadek wartości srebra w stosunku do złota.

Spadkowe tendencje wartości srebra pozwalają łatwo zrozumieć przyczyny dla których, reprezentujący w senacie amerykańskim interesy Stanów produkujących srebro, parlamentarzyści, zmierzają wszelkiemi siłami do zrewaloryzowania tego metalu.

Podnoszą oni w swoich programach okoliczności, zresztą nie po raz pierwszy wysuwane przez zwolenników teoryj bimetalistycznych, że zwyżka wartości srebra umożliwi krajom z metalem tym gospodarczo związanym, jak np. Chiny, Indje, Meksyk, uczestnictwo w handlu międzynarodowym i to głównie jako odbiorców. Techniczną zaś stronę akcji zwyżkowej srebra wyobrażają sobie amerykańscy bimetaliści w ten sposób, iż rezerwą pokrycia nowej transzy pieniężnej znajdywałaby się w metalu srebrnym. Ponieważ zaś cały obecny zapas srebra St. A. P., wynosi zaledwie 1 miljard dolarów, zachodziłaby przeto konieczność importowania z zagranicy srebra za ca 5 miljardów dolarów, co wedle wszelkich przewidywań pociągnęłoby za sobą **niesłychaną haussę ceny srebra.**

W obliczeniach „Silver senatorów" odgrywa zapewne wielką rolę spodziewana przemiana konjunktury, jaką pociągnęłaby za sobą musiała poprawa ceny srebra w związku z pokładaną w tej ostatniej nadzieją na wzrost zdolności gospodarczych Chin, Meksyku, czy Indyj, które swą rolę na rynku światowym zawdzięczały zawsze posiadanym przez się pokładom srebra. **Czy jednak nadzieje w tę potencjonalną zdolność gospodarczą krajów białego metalu nie są nazbyt przesadzone,** można mieć wątpliwości, o ile uwzględnić, że udział tych wszystkich krajów w światowym handlu jest nader minimalny: i tak wynosi np. dla Chin zaledwie 2 proc., zaś dla Indyj zaledwie 3 proc. Podniesienie więc — nawet i dwukrotne — zdolności nabywczej krajów metalu srebrnego nie byłoby i w najmniejszym stopniu jeszcze rozwiązaniem światowych problemów ekonomicznych.

Także i techniczna strona projektów remonetyzacji srebra na odcinku dolarowym nasuwa liczne zastrzeżenia, gdyż nabycie tak znacznej ilości towaru zagranica jak srebra, w równowartości 5 miljardów dolarów wpłynąćby musiało ujemnie na bilans handlowy Stanów, i przyczynićby się mogło do pozbawienia skarbców Reserve-banków ich zapasów złota, któreby siłą rzeczy zużyte zostały na pokrycie wartości nabytego srebra. W wypadku zaś przeprowadzenia tranzakcyj nabywczych na srebro przy utrzymaniu w mocy ustawy o embargo na złoto powstałaby dla banknotu dolarowego nowa, dziś niebrana w rachubę ewentualność, tak daleko posuniętej jego depreciacji — wskutek olbrzymiej emigracji pieniądza na rynki dostarczające kruszec srebrny — że rządowi St. A. P., wymknęłaby się całkowicie i na nieobliczony okres czasu jakakolwiek ingerencja na kurs zamienny dolara. **Dolar znalazłby się na równi pochyłej, na której niewiadomo kto i kiedy mógłby go powstrzymać.**

Mimo tych i wielu innych jeszcze zastrzeżeń jakie przeciw bimetalizmowi wedle projekcji amerykańskiej z wielu stron są wysuwane, nie przestaje być faktem wskazana już powyżej okoliczność, że szanse konjunkturalne srebra, głównie na rynku metalowym St. A. P., wzmacniają się z każdym dniem i niewiadomo czy prędzej, lub później nie staniemy się świadkami ponownego wzrostu — wartości białego metalu.

**L. BERGER**



## Kongres gospodarczy w sprawie szkolnictwa zawodowego

(—) Izba Przem. Handlowa przygotowuje Ogólnopolski Kongres Samorządu Gospodarczego celem wszechstronnego oświetlenia zagadnień szkolnictwa zawodowego i wypracowania podstaw nowego ustroju tego typu szkolnictwa. W tym celu powołany ma być do życia w najbliższym czasie komitet organizacyjny kongresu. W prawach szkolnictwa zawodowego odbywają się zjazdy regjonalne m. in. Izba Przemysłowo- Handlowa w Wilnie przystąpiła do organizacji takiego zjazdu.

## Regulowanie wywozu w Austrji

(—) Austrjacka Rada Ministrów uchwaliła ustawę ramową o regulowaniu wywozu zagranicę w ramach przyznanych Austrji kontyngentów przywozowych. Celem tej ustawy jest stworzenie podstawy prawnej dla organizacji wywozu kontyngentowego. Ustawa zabezpieczyć ma wykorzystywanie pełnej marży zysków, przy wywozie w ramach kontyngentów preferencyjnych, zapewnić sprawiedliwy rozdział kontyngentów między eksporterów austrjackich, oraz umożliwić wykonanie zobowiązań, przyjętych wobec przemysłu zagranicznego w przedmiocie cen. Rząd austrjacki, wydając ustawę ramową, zastrzegł sobie wydawanie rozporządzeń wykonawczych, regulujących indywidualnie organizację wywozu w poszczególnych branżach.



## Przywitanie Ludwika Solskiego

(—) Przyjechał do Krakowa i dzis w naszym teatrze miejskim zaczyna swe występy gościnne jeden z największych potentatów sceny polskiej - Ludwik Solski.

Niema chyba człowieka w Polsce, któryby Solskiego nie kochał. Każdy z nas ma kilka ulubionych kreacyj, stworzonych przez tego tytana pracy i o nich nigdy nie zapomina. Gdyby Solski mógł zmobilizować wszystkie stworzone przez siebie postacie, stanąłby na czele pokaźnego pułku. A każda z nich została opracowana do najdrobniejszych szczegółów i każda z nich żyła prawdą swej konieczności wewnętrznej. Solski do każdej kreacji przystępuje bowiem od wewnątrz, zrasta się z nią organicznie i ogląda świat jej oczyma. Na początku u niego jest wizja, którą potem ucieleśnia drogą żmudnej i niesłychanie pracowitej analizy. Możnaby jego genjusz aktorski określić formułą: intuicja plus praca.

Zadziwiająca jest harmonja między temi dwiema siłami jego kunsztu aktorskiego. Solski nigdy nie zapomni o żadnym szczególe i ani na moment ze swej roli nie wypada, ale nigdy nie gubi się w szczegółach nigdy nie chce nam imponować że tak powiem zewnętrznym aparatem sztuki aktorskiej, nie porusza się po linji efekciarstwa, zacierając nawet bardzo często za sobą ślady swej żmudnej pracy, tak, że mamy wrażenie, jak gdyby dana postać wyrosła nagle i niespodziewanie z głębin improwizacji. Jest w nim ogień, który nie trawi, ale oświetla i grzeje. Wzruszeni nieraz jesteśmy do łez ale nie są to łzy dymu bez ognia, lecz wewnętrznego naszego przeżycia, do którego nas zmusza ten wielki aktor.

Czy mam wymienić postacie, które w mej duszy nazawsze zrosły się z Solskim? Nie uczynię tego, bo zbyt dużo zajęłoby to miejsca, wolę stwierdzić tylko krótko: kochamy Solskiego jako niezwykłe, żeby tak powiedzieć, jednorazowe zjawisko na niebie polskiej sceny i wdzięczni mu jesteśmy za największe wzruszenia artystyczne, jakie w nas wywołał.

**M. K.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

# Epilog napadu terorystycznego na Żyd. Bank Spółdzielczy w Borysławiu

## W napadzie brali udział Biłas i Danyłyszyn z U. O. N.

(;) Przed sądem okręgowym w Samborze jako trybunałem przysięgłych toczyła się onegdaj sensacyjna rozprawa karna, która zahaczała o głośny proces doraźny Biłasa i Danyłyszyna Rozprawa samborska merytorycznie nie miała nic wspólnego z napadem na pocztę w Gródku Jagiellońskim, który — jak wiadomo — był przedmiotem sądu doraźnego nad Biłasem i Danyłyszynem, niemniej bohater onegdajszej rozprawy stał z nimi w bliskim kontakcie i razem z nimi dokonał napadu rabunkowego na Żydowski Bank Spółdzielczy w Borysławiu.

Na ławie oskarżonych zasiadł 22-letni robotnik salinarny w Stebniku, Michał Labówka Wedle aktu oskarżenia Łabówka dnia 31 lipca 1931 r w Borysławiu razem z Wasylem Biłasem i Dymitrem Danyłyszynem, dokonał nabadu rabunkowego na Spółdzielnię Kredytową Drobnych Kupców Żydowskich pod firmą „Bank Ludowy Tusianowice“ i tam pod groźbą rewolwerów po skrępowaniu i skneblowaniu obecnych w banku funkcjonarjuszów Leona Herschdörfera i Aleksandra Bleiberga zrabowali gotówkę w kwocie 654.93 zł. 28 sztuk weksli na około 23.000 zł, puszkę blaszaną z drobną monetą i kilka sztuk książeczek wkładkowych.

Wdrożone w swoim czasie dochodzenia w sprawie tego napadu, który się odbył w jasny dzień i wywołał wielkie przerażenie na terenie całego zagłębia borysławsko- drohobyckiego, nie dały wyników. Aresztowany Łabówka wyparł się wszelkiej winy. Dopiero gdy w związku z napadem zorganizowanym przez UON na pocztę w Gródku Jagiellońskim aresztowany został m. in. w Drohobyczu uczeń gimnazjalny Motyka, ten zdradził również tajemnicę napadu na spółdzielnię w Borysławiu. W tym stanie rzeczy Łabówka sprowadzony do dyspozycji sądu względnie prokuratora w Samborze złożył wyczerpujące przyznanie.

Podał. że na dwa tygodnie przed napadem zapoznał się z Biłasem i Danyłyszynem. Nie wiedział kim są, wiedział tylko, że są Ukraińcami i że pieniądze mające być zdobyte w drodze napadu rabunkowego mają być zużyte na cele patrjotyczne. Inicjatorem napadu był Biłas, który go wtajemniczył w cały plan na wyznaczonej w tym celu schadzce koło cerkwi w Truskawcu. Było to dnia 30-go lipca. Na schadzce był również obecny Danyłyszyn. Termin napadu został wyznaczony na dzień następny, tj. 31 lipca. W dniu tym Biłas poprowadził Danyłyszyna i oskarżonego polami do Borysławia i w drodze dał mu rewolwer zatrzymując drugi dla siebie. Danyłyszynowi broni nie dał, gdyż ten miał własną. Do banku wszedł pierwszy Biłas, który steroryzował siedzącego tam w pierwszym pokoju gońca bankowego Aleksandra Bleiberga. W tym samym momencie wtargnęli do drugiego pokoju Danyłyszyn i oskarżony, którzy steroryzowali znajdującego się w tej ubikacji kasjera Herschdörfera Na żądanie Biłasa kasjer oddał mu klucze od kasy, czy też sam kasę otworzył, poczem Biłas zabrał z kasy pieniądze i papiery i włożył je do teczki, którą ze sobą przyniósł.

Po rabunku Danyłyszyn i Łabówka przywiązali Herschderföra i Bleiberga do krzeseł sznurami, które w tym celu przyniósł Danyłyszyn, zakneblowali im usta szmatami, poczem za Biłasem opuścili lokal. W lesie po przeliczeniu pieniędzy przez Biłasa rozeszli się każdy w swoją stronę.

Na onegdajszej rozprawie, która trwała bardzo krótko. Łabówka potwierdził w zupełności tezę oskarżenia która szła po myśli art. 259 kodeksu karnego.

Przysięgli 10-ciu głosami potwierdzili odnośne pytanie i na tej zasadzie trybunał wymierzył mu karę trzech lat więzienia.

—o-O-o—

### Protest lekarzy żydowskich w Krynicy

(;) W Krynicy odbył się onegdaj wiec tamtejszych lekarzy żydowskich, celem zaprotestowania przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech. Wiec odbył się w sali Urzędu Gminnego, a w charakterze gości wzięli w nim udział dyrektor Zdrojowiska p. inż. Nowotarski i burmistrz Krynicy p. dr. Górski. Po przemówieniach uchwalono rezolucję protestującą przeciw gwałtom hitlerowskim, oraz wezwano wszystkich kolegów do **wycliminowania w praktyce wszystkiego, co jest pochodzenia niemieckiego,** a więc nieprzepisywania leków i specyfików niemieckich, zaprzestania prenumeraty pism i książek lekarskich wydawanych w Niemczech, niezakupywania i niesprowadzania instrumentów i narzędzi lekarskich z obszaru Rzeszy niemieckiej.

### Zaproszenie i godna odpowiedź

(;) Wielu Żydów warszawskich otrzymało ostatnio zaproszenia z kierownictw rozmaitych uzdrojowisk niemieckich, zapewniających o bezwzględnym spokoju w Niemczech i wyzwających do przybycia do Niemiec. Żydzi, dawni kuracjusze niemieckich uzdrowisk odesłali te zaproszenia z powrotem wraz z odpowiedzią, że nie mają zamiaru leczyć się w kraju barbarzyńców.

### Klub prasy zagranicznej i jej prezes

(;) Klub prasy zagranicznej w Warszawie odbył w tych dniach swe doroczne walne zgromadzenie. Na porządku obrad znajdowała się m. in. sprawa wyboru nowych władz klubu. Po dyskusji postanowiono uprosić zarząd obecny o zachowanie mandatów do jesieni, kiedy przeprowadzone zostaną nowe wybory. W ten sposób prezesem klubu prasy zagranicznej w Warszawie pozostał nadal p. Immanuel Birnbaum, korespondent „Vossische Zeitung“.

**Nawiasem warto dodać, że red. Birnbaum jest** nietylko Żydem, ale i socjalistą, b. redaktorem partyjnego organu niemieckiej socjal.- demokracji. Mimo to jest dalej korespondentem koncernu Ullsteina na Polskę, koncernu, który oddał się na usługi reżimu hitlerowskiego..

### Tragedja syna wielkiego poety

(;) W hotelu Saskim w Warszawie odebrał sobie życie jedyny syn znanego pisarza Kazimierza Przerwy- Tetmajera, 32-letni Kazimierz Stanisław Tetmajer.

W ostatnich latach Kazimierz Stanisław Tetmajer skutkiem nadużywania alkoholu został wytrącony z normalnego życia.

Wielki pisarz przybył w niedzielę wieczorem do syna zamieszkałego w hotelu Saskim pokój Nr.



87 i zastał go w stanie już prawie nieprzytomnym

Na nocnej szafce stała butelka z resztą denaturatu, którym syn pisarza stale się narkotyzował. Usiłował w ten sposób zabić w sobie pociąg do alkoholu. Nie znajdując wyjścia z tragicznej sytuacji, zażył większą ilość wymienionego narkotyku i denaturatu, czem przeciął pasmo swego młodego. ale także nieszczęśliwego życia.

Ojciec zmarłego nie odstępuje od łoża ukochanego jedynaka, nie wierząc w jego śmierć. Twierdzi ciągle, że syn jego znajduje się tylko w letargu, mimo, że lekarze stwierdzili śmierć.

### Urzędnik konsulatu aresztowany za brzydkie sprawki

(;) Z polecenia władz prokuratorskich, zatrzymano urzędnika konsulatu paragwajskiego w Warszawie, 40-letniego Bronisława Sidowa. Aresztowanie nastąpiło na Nowym Świecie przed bramą konsulatu

Przyczyną aresztowania urzędnika konsulatu jest brzydka sprawa z małem dzieckiem. Sidow zamieszkuje wraz z przyjaciółką w Sulejówku. Przed niedawnym czasem siostra przyjaciółki dała Sidowowi na wychowanie swoją 3-letnią córeczkę. Po pewnym czasie matka dziecka stwierdziła, że Sidow dopuścił się zbrodniczego czynu wobec dziecka, obarczając je przytem chorobą weneryczną. To stało się przyczyną aresztowania.

### Nycz nie stanie przed sądem doraźnym

(;) Ze Lwowa donoszą: Jak wiadomo, przebywa w tutejszym szpitalu więzienia karnego student politechniki gdańskiej Stefan Nycz, rodem z Winnik, który stoi pod zarzutem zamachu rewolwerowego na aspiranta policji politycznej Ciesielczuka. Przed kilkoma tygodniami Nycz usiłował strzelić do oficera policji, który zareagował strzałem, raniąc Nycza w głowę. Rannego przewieziono do szpitala, a gdy stan jego uległ poprawie, wdrożono postępowanie w trybie doraźnym.

Obecnie, jak się dowiadujemy, Nycz najprawdopodobniej nie stanie przed sądem doraźnym, albowiem dostał w szpitalu paraliżu nóg.

### INFORMATOR WOJSKOWY.

(—) **ZDOLNY:** Należy zgłosić się w Starostwie zaraz i podać powód spóźnionego zgłoszenia, aby uchronić się, względnie złagodzić karę.

(—) **S. M., STAŁY CZYTELNIK:** Należy dać się adoptować i dopiero jako adoptowany syn ma się prawo do reklamacji, która musi być wniesiona najpóźniej w 14-tym dniu po uznaniu przez komisję poborową za zdatnego.

(—) **H. A., KRAKÓW: STAŁY CZYTELNIK:** Należałoby wnieść podanie do Magistratu miasta Krakowa z wyjaśnieniem i urgować w Starostwie załatwienie podania tamże wniesionego.

# Jeszcze echa procesu Gorgonowej

**Tajemnica sali narad sędziów przysięgłych. — Czy były pertraktacje w sprawie werdyktu? — co mówi zwierzchnik ławy przysięgłych p. Krowicki.**

Nazajutrz po wyroku w procesie Gorgonowej ukazały się równocześnie w kilku pismach warszawskich i łódzkich „wywiady“ ze zwierzchnikiem ławy przysięgłych dyr. Krowickim. Na pierwszy zaraz rzut oka wydawały się „wywiady“ te dosyć podejrzane. gdyż przedweszystkiem była w nich mowa o przebiegu narad sędziów przysięgłych. które w myśl ustawy są najściślej poufne, powtóre zaś zawierały jakieś nieprawdopodobne wprost „rewelacje“ o rzekomych „pertraktacjach“ przewodniczącego trybunału z przysięgłymi na temat werdyktu i wyroku. Nie dawało się wprost wierzyć by zwierzchnik ławy przysięgłych na parę minut po zakończeniu procesu zdradzał tajemnicę narad. a już szczytem nieprawdopodobieństwa były chyba owe niezwykłe „układy“ i targi.

Mimo to wywiady z dyr. Krowickim narobiły w prasie. zwłaszcza pozakrakowskiej, dużo wrzawy i hałasu. Pojawiły się oskarżenia, podnoszono ciężkie zarzuty pod tym i owym adresem zabierali głos różni świadkowie rozmowy z dyr. Krowickim, nie przemówił dotąd natomiast najbardziej w całej sprawie zainteresowany — dyr. Krowicki.

Nareszcie i on zabrał głos, odpowiadając na łamach „Kurjera Porannego“ na list jednego z dziennikarzy łódzkich p. Rawicza, który to list przed kilku dniami pojawił się w temże piśmie Oto co pisze p. dyr. Krowicki:

„Kiedy wychodziłem na korytarz sądowy po ogłoszeniu jednomyślnego werdyktu sędziów przysięgłych w sprawie Gorgonowej, przystąpił do mnie p. redaktor Rawicz i załamując ręce oświadczył: — Coście najlepszego zrobili? — Trudno — oświadczyłem, mogło być grubo gorzej — gdybyśmy nie byli prosili dodatkowego czwartego pytania, a powiem Panu więcej, że byli i tacy, którzy nawet i tego nie chcieli (czwarte pytanie było — na silne wzruszenie — z czego wynikała kara od 6-ciu miesięcy do 10-ciu lat). Jednego słowa więcej do p. Rawicza nie mówiłem.

Obok p. Rawicza stał jakiś pan, zdaje się redaktor lwowskiego pisma. Ten pan, którego zupełnie nie znałem, powiedział: — no, teraz policja lwowska trjumfuje, bo będzie znaczyć, że śledztwo dobrze przeprowadziła — do tego dodał p. red. Rawicz: — możebyście zrobili do Pana Prezydenta prośbę o ułaskawienie i na tem rozmowa się skończyła.

Takiej rozmowy nie można nazwać wywiadem.

Stwierdzam kategorycznie pod wszelką odpowiedzialnością. że o jakiemś próbnem głosowaniu — o układzie z panem przewodniczącym rozprawy prez. Jendlem, że jeżeli będziemy głosować jednogłośnie, to dostaniemy dodatkowe czwarte pytanie, nie było i nie mogło być mowy. To jest poprostu nie do pomyślenia. Takie powiedzenie mogłoby wyjść od dziecka, które nie rozumie sądów przysięgłych. nie zaś odemnie, który już poraz piąty zasiadam jako sędzia przysięgły i zwierzchnik ławy przysięgłych.

Wszak głosowanie jest tajne; jeżeli więc byli sędziowie, według twierdzenia p. Rawicza, którzy chcieli głosować za uwolnieniem, trzech czy czterech, mogli to byli zrobić Skdąże więc było 12 głosów „Tak“, przecież było tajne głosowanie. a więc widocznie była i jednomyślność.

Nic zresztą w tem dziwnego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rozprawa trwała 8 tygodni, był czas na wyrobienie sobie zdania choćby w ostatnich dwóch tygodniach.“

Wreszcie podkreśla raz jeszcze p. Krowicki, że wywiadów żadnych nikomu nie dawał. Miarodajne wyjaśnienie zwierzchnika ławy przysięgłych w procesie Gorgonowej wyświetla ostatecznie w sposób należyty te fantastyczne pogłoski i plotki jakie po wyroku pojawiły się na temat narady sędziów przysięgłych. W każdym razie dobrze. że wyjaśnienie takie pojawiło się.

Z SALI SĄDOWEJ

# Atak szału oskarżonego na sali sądowej

(rg) Wczoraj rozpoczęła się — po przerwie — rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw Andrzejowi Sarnie z Juszczyny, oskarżonemu o morderstwo. Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący odczytał zawiadomienie policyjne o niemożności jawienia się kilku świadków poczem przesłuchano jeszcze kilka osób i odczytano akty dotyczące sprawy Sarny. Na tem nastąpiło zamknięcie postępowania dowodowego. Po naradzie trybunał postawił sędziom przysięgłym następujące pytania:

1) **Pytanie główne:** Czy oskarżony Andrzej Sarna winien jest, że w Juszczynie w nocy z 1 na 2 lipca 1931 r. zabił sp. Marcjannę Cebula, uderzywszy ją tępem narzędziem w głowę i następnie zaciskając pętlę ze sznura dookoła jej szyji?

**Pytanie dalsze,** na wypadek zatwierdzenia pytania dodatkowego: Czy Andrzej Sarna czyn objęty pierwszem pytaniem głównem popełnił w stanie silnego wzburzenia?

2) **Pytanie główne:** Czy oskarżony Andrzej Sarna winien jest, że dnia 3 lipca 1931 nakłaniał Józefa Grzechynkę do popełnienia przestępstwa. tj do złożenia fałszywego zeznania, mającego służyć za dowód dla sądu. w sprawie karnej przeciw niemu o zbrodnię zabójstwa?

Obrona sprzeciwiła się postawieniu pytania co do stanu silnego wzburzenia, motywując brakiem podobnego momentu w tłumaczeniu się oskarżonego wzgl. w przewodzie sądowym.

Prokurator zażądał utrzymania tego pytania, gdyż jakkolwiek niema tego momentu w tłumaczeniu się oskarżonego, to jednak przewód sądowy dał dostateczne ku temu powody.

**Trybunał — po krótkiej naradzie — postanowił utrzymać postawione pytania.** Po ogłoszeniu tej uchwały przewodniczący udziela głosu prokuratorowi.

**Prokurator dr. Boryczko wstaje i rozpoczyna swe przemówienie:**

**Wysoki Trybunale! Szanowni Panowie Przysięgli!**

**W tym momencie Sarna podnosi się z ławy oskarżonych i zwracając się w stronę trybunału, mówi przyciszonym głosem: Proszę Panów... głos jego urywa się jednak, oskarżony stoi nieruchomo przez ułamek sekundy, za chwilę biegnie ku stołowi, gdzie leżą dowody rzeczowe, chwyta stojące tam krzesło i zaczyna niem uderzać gwałtownie o podłogę. Z podniesionem krzesłem biegnie następnie w stronę stołu, gdzie siedzi prokurator i obrona. Tu jednak chwytają go dłonie posterunkowego, który nadbiegł tymczasem. Nie pomogła interwencja jeszcze jednego policjanta, Sarna bełkocząc niezrozumiałe słowa, wyrywa się gwałtownie. Dopiero czterech posterunkowych, przy pomocy woźnego sądowego, potrafiło obezwładnić szamotającego się i wyprowadzić go ze sali.**

**Tymczasem na sali powstało olbrzymie poruszenie. Przewodniczący dr. Cieślewski polecił opróżnić salę i ogłosił przerwę na pół godziny.**

W międzyczasie Sarnę przeprowadzono do pokoju lekarzy sądowych, gdzie **poddano go badaniu prof. Wachholza.**

Po przerwie wchodzi na salę prof. Wachholz. który oświadcza, iż **stwierdził on u oskarżonego** nagłe zmiany przedmiotowe i zachowanie się nienormalne. **Tętno wynosi ponad 120. twarz jego jest ziemisto blada.** Osłabienie jest tak znaczne. iż w czasie badania oskarżony omal nie upadł. Na pytania Sarna odpowiadał z trudem Zapytany przez badającego o epilepsję, wiedział o co chodzi, zaprzeczył jednak, aby podobne wypadki miały miejsce w jego rodzinie.

**Prof. Wachholz stwierdził u oskarżonego nagłe wyczerpanie systemu nerwowego zbliżone do podniecenia szałowego. O symulacji ze strony oskarżonego niema mowy. Biegły uważa, iż konieczne jest przerwanie rozprawy, ponieważ oskarżony jest zbyt wyczerpany, aby mógł powrócić na salę rozpraw.**

Prokurator **stawia wniosek** o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego. Wniosek ten zostaje przełożony na dzień dzisiejszy. Przewodniczący ogłasza **odroczenie rozprawy do dnia dzisiejszego godz. 9-ta przedpoł.**

# TEATRY KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj wieczorem rozpocznie gościnne występy nestor sceny polskiej, genjalny artysta i reżyser teatrów polskich, Ludwik Solski, w swej mistrzowskiej kreacji roli tytułowej w jednej z najweselszych komedyj Moliera „Skąpiec“.

— **„DON KARLOS“** poemat dramatyczny Fryderyka Schillera w nowym przekładzie I. K. Iłłakowiczówny znajduje się w opracowaniu zespołu teatru pod osobistem kierownictwem Ludwika Solskiego.

— **„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM“** ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni na popołudniowem przedstawieniu w dniu jutrzejszym.

— **IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW W KRAKOWIE.** Nieodwołalnie ostatnie występy Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa dziś o godz. 9 wiecz. i jutro o godz. 4 pop. i 9 wiecz. w głośnej sztuce „Pan Lamberthier“ (Krzyk sumienia). Obniżone ceny biletów, na przedstawienia wieczorne od 70 gr do zł 1.90, na czwartkowe przedstawienie popołudniowe od 50 gr do zł 1.20. Bilety przez cały dzień do nabycia w kasie przy sali Bolońskiego, Rynek Gł. 34.

— **„ARARAT“ ŻYDOWSKI TEATR REWJOWY W KRAKOWIE.** Dziś powtórzenie pięknej rewji „In Pinczew tugt szojn“, która cieszy się powodzeniem u publiczności dzięki urozmaiconemu programowi, artystycznemu wykonaniu i bogatej oprawie scenicznej. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46. Zniżki ważne.

— **TEATR „BAGATELA“.** Dnia 24 i 25 bm. gościnne występy Nory Ney i Eugenjusza Bodo oraz W. Biegańskiego i Wł. Grabowskiego w sztuce Niewiarowicza „Ludzie na sprzedaż“. W dn. 26, 27, 28 i 29 bm. wystąpi w „Bagateli“ zespół artystów krakowskich w sztuce Zapolskiej pt.: „Małka Szwarcenkopf“, z współudziałem chóru Synagogi krakowskiej. W niedzielę 28 bm. odegrana zostanie o godz. 4-tej popoł. znakomita farsa w 3-ch aktach pt. „Rewolucja nałżeńska“.

— **WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKADEM.** Przemyska 3 — Pamiątkowa błp. Samuela Hirszenberga i Jubileuszowa Abrahama Neumana otwarte codziennie od 11-ej przedpoł. do 5-ej popoł. Ceny biletów zniżone. Wycieczki zbiorowe płacą 20 gr. od osoby.

## REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

**TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)**

Środa 9 wiecz.: „In Pinczew tugt szojn“.
Czwartek 4 pop.: „In Pinczew tugt szojn“ (ceny zniżone); 9 wiecz.: „In Pinczew tugt szojn“ (po raz ostatni).

**IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW (sala Bolońskiego)**

Środa 9 wiecz.: „Pan Lamberthier“.
Czwartek 4 pop. i 9 wiecz.: „Pan Lamberthier“.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa 8 wiecz.: „Skąpiec“ (gość wyst. L. Solskiego).
Czwartek pop.: „Pocałunek przed lustrem“; 8 wiecz.: „Skąpiec“.

**TEATR „BAGATELA“**

Środa 8 wiecz.: „Ludzie na sprzedaż“.
Czwartek 8 wiecz.: „Ludzie na sprzedaż“.

## REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Jego ekscelencja subjekt“.
APOLLO: „Dzika dziewczyna“ (Clara Bow).
ATLANTIC: „Gehenna kobiety“.
BAGATELA: „Nietoperz“ (A. Ondra i J. Petrowicz). Tylko o godz. 5-tej.
DOM ŻOŁNIERZA: „Jej serce kłamie“ (Anny Ondra i K. Brisson).
PROMIEŃ: „Quo vadis“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Student- Żebrak“ (Shirley Dak, Jerry Verno).
SŁOŃCE: „Tajemnicza szóstka“ (Walle Berry).
UCIECHA: „Król dżungli“ (Buster Crable) i dodatek rosyjski „Pod samowarem“.
WANDA: „Miodowy miesiąc Slima Sommervilla“ (Flip i Flap).

# Włoska eskadra wyrusza na podbój Atlantyku



(—) Z końcem maja wystartuje z lotniska Orbetello pod Rzymem eskadra włoska pod dowództwem ministra lotnictwa gen. Balbo z zamiarem odbycia lotu przez Berlin—Amsterdam—Islandję—Labrador do Nowego Jorku, a stąd do Chicago na wystawę światową.
Na lewo gen. Balbo, na prawo: maszyna typu „S 55", wypróbowana już w słynnym raidzie lotniczym gen. Balbo ponad południowym Atlantykiem w roku 1931.

# Notatki literackie

## Emil i detektywi — w Krakowie

(—) Eryk Kästner jest jednym z najzdolniejszych i najdowcipniejszych współczesnych pisarzy niemieckich. Jego książki i scenarjusze filmowe cieszą się w Niemczech szaloną wprost popularnością. Przepraszam — cieszyły się, bo dnia 10. maja zostały książki Kästnera, podobnie jak dzieła wszystkich uczciwych i postępowych pisarzy niemieckich, spalone na stosie. Dzicz hitlerowska przyczyniła się w ten sposób tylko do tem większego spopularyzowania Eryka Kästnera i mądrych jego książek.

Jedna z tych książek — najrozkoszniejsza i najpopularniejsza — to „Emil i detektywi", która i jako powieść i jako film odbyła poprostu pochód triumfalny po Niemczech, Austrji, Czechosłowacji itd. Należy się prawdziwa wdzięczność ruchliwej „Księgarni Powszechnej" w Krakowie, która tę powieść Kästnera wypuściła na rynek w ślicznem wydaniu wraz ze wszystkiemi oryginalnemi a świetnemi ilustracjami W. Triera. Doskonały tłómacz z języka niemieckiego na polski, dr. Dawid Lazer nie zadowolił się przytem zwykłym przekładem, lecz całą cudowną powieść o Emilu i detektywach „zaadaptował" do stosunków topograficzno- polskich, przenosząc niezwykle pomysłowo i dowcipnie całą akcję z Niemiec i Berlina na teren Polski i Krakowa. Otrzymujemy w ten sposób bajeczną historję o wspaniałym chłopaku Emilu, o skończonym łajdaku panu Pająku i o rozkosznej bandzie uliczników, przy pomocy których Emil dokonał swego kapitalnego wyczynu detektywistycznego.

Kochane matki i drodzy ojcowie, jeśli chcecie waszym bębnom sprawić prawdziwą radość a sobie jedyną w swoim rodzaju przyjemną lekturę, zakupcie Eryka Kästnera „Emila i detektywów", powieść dla dzieci, z ilustracjami W. Triera, autoryzowany wolny przekład D. Lazera. Chwilowo wszystkie księgarnie sprzedają jeszcze chętnie tę książkę, ale wcale niewiadomo, czy nakład nie będzie wkrótce wyczerpany, bo książka Kästnera rzetelnie na to zasługuje. Pfui Hitler!

Pepin.

—

### ADAM MADLER: FALISTA LINJA.

(—) Debjut młodego autora uważać należy za udany.

Jest to autoportret jego duszy, rozdartej, pełnej niepokoju do chwili, gdy przyjaciel wypełnia ją myślą, ideą, marzeniem. Tem marzeniem jest słoneczny uśmiech Palestyny i nadjordańskie pieśni. Bohater powieści entuzjazmuje się swą pracą nauczycielską na prowincji, bo dzieci kocha. Powieść kończy się wyjazdem Wiktora na ferje. Akcja urywa się może dlatego, że autor projektuje chyba drugą część. „Falistej linji" linja przestanie być falistą, stanie się prostą, jasną, bo autorowi zaświtało wśród mroku światełko idei.

Akcja żywa i interesująca chwilami wlecze się. Styl powieści jest zwarty, lapidarny, telegraficzny. Zdania krótkie, urywane uwypuklają często plastykę słowa. -k.

### ODCZYT 16-TOLETNIEJ PRELEGENTKI W ŁÓDZKIEM STOW. „BNEJ- BRITH".

(—) Na niezwykle oryginalny pomysł odznaczenia uczenicy wpadł dyr. żeńskiego gimn. łódzkiego, znany pedagog i pisarz p. Michał Brandstetter. Oto uczenica VII kl. Kopciowska wygłosiła w szkole referat nt. „Łódź w literaturze i historji". Uczenica ta korzystała ze wszystkich dostępnych jej źródeł historycznych i omawiała wszystkie utwory na tle Łodzi: „Ziemię obiecaną" Reymonta, „Złe miasto" Bartkiewicza, cykl poezji Przedborskiej, poezje Tuwima, Piechala, Jareckiej powieść „Inni ludzie", Madlera „Falistą linję", Asza „Warszawę" itd. Do pracy swej przystąpiła młoda prelegentka jak badaczka i cały materjał ładnie i inteligentnie opracowała.

To był powód oryginalnego odznaczenia uczenicy Kopciowskiej, która publicznie (i z sukcesem!) zadebjutowała w Stow. Bnej- Brith, gdzie naogół wykładają same uznane i głośne „firmy".

Łódź, w kwietniu. Ia.

# Z SPORTU

## Wyniki piłkarskie

(—) **Berno. Anglja—Szwajcarja 4:0 (1:0).** Widzów 25,000. Sędzia dr. Bauwens. — **Le Havre.** Repr. Niemiec poł. — Repr. Francji 5:3. **Hamburg.** Glasgow Rangers — Team Niemiec 3:0 (0:0). **Budapeszt.** FTC— III Obwód 5:2, Ujpesti—Nemzeti 7:1, Hungaria—Kispesti 3:1, Budai—Bocskai 3:0. **Wiedeń.** Hakoah—Austria 4:1 (!), Vienna—WAC 5:1, Rapid—BAC 3:0, FC Wien—Sportklub 0:0, Wacker—FAC 3:1. **Frankfurt.** Eintracht—Handenburg 12:2. **Warszawa.** Polonja—Drukarz 6:0, Ozzel—Makkabi 2:0. **Łódź.** Widzew—Hakoah 1:0, Wima—Makkabi 9:2. **Lwów.** Hasmonea—Oldboy 1:0, Polonja (Przemyśl)—Sokół 2:2. **Poznań.** Legja—Ostrovia 5:0. **Śląsk.** Kolejowe PW—Chorzów 5:3, Naprzód—1FC 3:0 (sensacja 5000 widzów), Siemianowice—Świętochłowice 4:3, AKS—06 Katowice 4:1. **Bielsko.** Leszczyński—Hakoah 2:1, Orzeł (Wełnowiec)—BBSV 4:3. **Wilno.** Ognisko—Drukarz 2:2, Makkabi—ŻAKS 2:0. **Chrzanów** Legja (Kraków)—Fablok 1:0. **Tarnów.** Samson—Sandecja 2:0, 26 pp.—ZMS 8:1, Tarnovia—Jutrzenka 5:1.

## Druga runda pucharu Davisa

(—) **WŁOCHY—AUSTRJA 4:1 W GENUI.** De Stefani—Artens 7:5, 6:2, 6:0. Matejka—de Morpurgo 6:3. 3:6, 6:3, 6:3. (sensacyjne zwycięstwo Matejki po trzygodzinnej walce). Rado Turoni—Artens Matejka 6:3, 4:6. 6:2 7:5. de Stefani Matejka 6:3, 6:3 1:6. 6:2, de Morpurgo—Artens 4:6, 7:5, 6:3, 6:3



Mały fejleton.

F. MOLNAR.

# Dwie fale

(!) Nastawiłem radjo na Budapeszt, by wysłuchać odczytu wysokiego urzędnika ministerstwa rolnictwa o hodowli bydła. Głos brzmiał zbyt ostro, też przekręciłem nieco guzik, pragnąc regulować aparat. W tym momencie wmieszał się Wiedeń. Dźwięczny głos kobiecy omawiał zagadnienie wychowania młodzieży.

Próbowałem oddzielić bas od sopranu, nie udało mi się to jednak. Oba odczyty zmieszały się ze sobą.

Bas: O ile chodzi o młode bydło, to należy zwrócić uwagę szczególnie na...

Sopran: ...seksualne uświadomienie młodzieży, co wymaga wielkiego taktu i delikatności...

Bas: ...byka najlepiej chwycić mocno za rogi, przyczem trzeba zachować wielką ostrożność...

Sopran: ...gdyż na widok pięknej i powabnej kobiety traci przytomność i zapomina o wszelkich hamulcach moralnych...

Bas: ...półtoraroczna jałówka znajduje się w tak zwanym „niebezpiecznym wieku" i aż do tego czasu należy ją chronić przed męskiem, że tak powiem, towarzystwem...

Sopran: ...współczesne matki popełniają często ten błąd, że wprowadzają swe dorastające córki w towarzystwo starszych mężczyzn zamiast

Bas: ...młodych, jurnych byków...

Sopran: ...bywają jednak młodzieńcy, którzy na wszystkie kobiety patrzą z jednego punktu widzenia i kierują się wyłącznie najniższymi instynktami, dlatego też...

Bas: ...hodowca bydła powinien w porę byka odpędzić od stada krów...

Sopran ... mądra matka potrafi odrazu poznać zamiary młodzieńca, aby nie dać poznać po sobie tego, powinna zapraszać również i inne dziewczęta, starając się zarazem zwrócić uwagę na swoją córkę...

Bas: ...czasem dochodzi przytem do starcia dwuch młodych krów o byka; najlepiej jest wtedy rzucić między nie kij, lub zdzielić batem po zadach...

Sopran: ...jak widzimy więc, między dziewczętami często dochodzi do sprzeczek, których przyczyną jest zwykle...

Bas: ...byk, który poniesiony temperamentem, bodzie niejednokrotnie aż do krwi swe towarzyszki, dlatego też należy mu osadzać na rogach małe ołowiane kulki...

Sopran: ...niejeden mężczyzna zasługuje na to, by mu przypiąć rogi...

Bas: ...hodowla bydła ma więc olbrzymie znaczenie i wpływa na...

Sopran: ... przyrost ludności, dlatego też rodzice powinni zwracać szczególnie baczną uwagę na wzajemne stosunki młodzieży obojga płci

*

Wyłączyłem aparat.

(—) **NIEMCY—HOLANDJA 4:1 W BERLINIE.** Kuhlman—Leembruggen 6:3, 6:3, 6:1, Cramm—Timmer 6:2, 6:3, 1:6, 6:4, Cramm, Nourney—Timmer, Koopman 6:3, 6:1, 1:6, 8:6, Cramm—Leembruggen 6:3, 6:2, 6:3, Timmer—Kuhlman 6:2, 6:1, 6:2

(—) **JAPONJA—IRLANDJA 5:0 W DUBLINIE.** Nunoi i Satoh pokonali we wszystkich singlach i doublu Rogersa i Mc. Guirea.

**PŁD. AFRYKA—SZWAJCARJA 4:1 W BAZYLEI.**

**ANGLJA—FINLANDJA 5:0 W LONDYNIE.**

(—) **DO TRZECIEJ RUNDY PUHARU DAVISA** dochodzą: Grecja—Czechosłowacja w Atenach, Anglja—Włochy w Londynie, Niemcy—Japonja w Berlinie, Australja—Płd. Afryka w Londynie.

—

(—) **CRACOVIA** zdobyła mistrzostwo Krakowa w siatkówce męskiej.

(— **LES GREVES** wygrał wyścig szosowy Paryż—Rennes 347 km., 2) Schaepers (Belgja).

(—) **ANGLJA—FRANCJA** mecz tennisowy w Londynie wygrali zdecydowanie Anglicy 13:5.

(—) **MISTRZOSTWO TENNISOWE CZECHOSŁOWACJI** wygrał znowu Menzel, bijąc we finale Hechta 6:3, 6:1, 6:2, z pań Deutsch.

# PRZEGLĄD RADJOWY

## Ustawa chroni prawa radjoabonentów

### Nowelizacja radjofonicznych przepisów prawnych

**BRAKI PRZEPISÓW DOTYCHCZASOWYCH.**

(—) Ustawa o Poczcie i Telegrafie została znowelizowana w roku 1930, przyczem nowelizacja, aczkolwiek starała się przewidzieć szereg nowych dziedzin powstałych w radjofonji, jednakże zadanie swe spełniła w sposób niekompletny, nie dając rozwiązania prawnego dla licznych i istotnych, a skomplikowanych zagadnień, jak np. prawo antenowe, przeszkody odbioru radjowego i szereg innych. Pozatem niektóre postanowienia dotyczące radjofonji sformułowane nie były nader ogólnie i w szeregu wypadków nie dawały należytej ochrony prawnej interesom abonentów radjowych.

Tymczasem szybko pędzący bieg życia i doniosłe zmiany rozwojowe w dziedzinie radjofonji domagały się jak najszybszego rozstrzygnięcia na drodze ustawodawczej.

Inicjatywę w kierunku nowelizacji podjęło Ministerstwo Poczt i Telegrafów, które na podstawie danych i przy współpracy „Polskiego Radja“ opracowało przy obecnie dokonanej nowelizacji ustawy o Poczcie i Telegrafie zmianę dotychczasowych postanowień, dotyczących radjofonji w kierunku uwzględnienia wszystkich dezyderatów radjofonji i radjoabonentów.

**BEZSPORNE PRAWO DO ANTENY**

(—) Tak więc w ogłoszonym tekście nowelizacji ustawy o Poczcie i Telegrafie (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 32 poz. 275) zasługuje na uwagę artykuł 13, w myśl którego radjoabonentom przysługuje prawo umieszczania anten w obrębie gruntów i nieruchomości, w których zamieszkują, przyczem właściciel gruntu lub nieruchomości musi w razie sprzeciwu umotywować go rzeczowemi okolicznościami i nie może tym sposobem szykanować posiadacza aparatu. Wszelkie dotychczasowe umowy, pomiędzy właścicielem domu a lokatorem, dotyczące zakazu umieszczania anten stają się z samego prawa nieważne.

Postanowienia te są ważne dla abonentów radjowych, pozwalają im bowiem na swobodne korzystanie z anten i dają należytą broń do ręki w razie sporów z właścicielem nieruchomości. Postanowienia ustawy zostaną znacznie rozszerzone w mającem się ukazać w lecie Rozporządzeniu Wykonawczem, które szczegółowo ureguluje sprawę stosowania w życiu przepisu artykułu 13.

**OCHRONA ODBIORU RADJOWEGO PRZED PRZESZKODAMI.**

(—) W dalszym ciągu podkreślić należy postanowienia art. 46, na podstawie których wydane zostanie specjalne rozporządzenie wykonawcze, poświęcone zagadnieniom ochrony odbioru radjowego przed przeszkodami wytwarzanemi przez różnego rodzaju aparaty i urządzenia elektryczne. Rozporządzenie to mające się ukazać prawdopodobnie w ciągu okresu wejścia w życie ustawy, to znaczy w czasie do 1. sierpnia br. wprowadzi stanowcze przepisy nakazujące właścicielom i użytkownikom urządzeń elektrycznych, które działaniem swem zakłócają odbiór radjowy, do zabezpieczenia swych urządzeń przed szkodliwem promieniowaniem.

Wyżej wymienione przepisy swemi jasnemi, wyraźnemi postanowieniami przyczynią się w sposób skuteczny do ochrony interesów abonentów radjowych, którzy dotychczas uskarżali się na jej brak w różnych dziedzinach.

* * *

**OBNIŻKA RADJOWYCH OPŁAT ABONAMENTOWYCH.**

(—) Jak już donieśliśmy, radjowe opłaty abonamentowe obniżone zostaną z dniem 1 czerwca br. o 10 proc. Począwszy od tego terminu, opłata za korzystanie z odbiorników radjowych wynosić będzie 3 zł. miesięcznie, zamiast 3 zł. 30 gr. Odpowiednie zarządzenie p. Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 5 maja br. ukazało się w Monitorze Polskim z dnia 13 maja br.

## Programy radjowe w lecie

### Inowacje i ulepszenia w audycjach letnich

§ Tegoroczny letni program rozgłośni polskich przynosi radjosłuchaczom kilka miłych niespodzianek. Pierwszą z nich jest nadawanie w dnie powszednie stałych audycyj porannych między godz. 7 a 8 rano. Na audycje poranne złoży się gimnastyka, muzyka oraz szereg ciekawych a pożytecznych informacyj. Drugą ważną inowacją, to powiększenie stałej orkiestry „Polskiego Radja“, składającej się dotychczas z 16 członków na zespół 38-osobowy. Jest to posunięcie niezwykłej wagi, które wywrze dobroczynny wpływ na pełność brzmienia wszystkich nadawanych ze studja audycyj muzycznych. Wreszcie trzecią sprawą natury zasadniczej jest postanowienie nadawania pewnych produkcyj muzycznych w różnych dniach i godzinach, a nie jak to dotychczas miało miejsce, w pewnych ściśle określonych terminach (naprzykład operetki nie w poniedziałki, a przypuśćmy we czwartki i t. d.). W ten sposób uniknie się pewnego szablonu, który wytwarza się z biegiem lat i umożliwi się słuchanie pewnych audycyj radjosłuchaczom w inne dnie i godziny, niż to miało miejsce dotychczas.

Przejdźmy teraz do szczegółów. W dni powszednie rozgłośnia rozpoczynać będzie swoją pracę o godz. 11'55, a kończyć o 23-ciej z wyjątkiem sobót i dni przedświątecznych, kiedy audycje trwać będą do godz. 24. W niedziele i święta polskie stacje nadawcze pracować będą od godz. 10 rano do 23-ciej.

Przypatrzmy się bliżej programom w dni powszednie. Od godz. 11'55 do 13 — muzyka. Między 13 a 15 przerwa, poczem od 15 do 16 audycja, w której zgrupowane zostaną wszystkie komunikaty dnia, przeplatane muzyką płyt gramofonowych. Jest to niewątpliwie ważne posunięcie, które oczyści program późniejszy z komunikatów. Między godz. 16 a 19'20 audycja muzyczna a w przerwach pogadanka odczyt. Następnie feljeton względnie kwadrans literacki, poczem już trzygodzinny blok audycyj muzycznych od godz. 20 do 23. Między godz. 22 a 23 muzyka taneczna, przyczem w przerwie nadane będą wiadomości sportowe. Tak się przedstawia dzień powszedni. A teraz niedziela względnie dzień świąteczny. Od godz. 10 do 11'45 transmisja nabożeństwa, poczem między godz. 12'15 a 14 koncert. Od godz. 14 do 16 audycje rolnicze, obficie przeplatane muzyką. Między godz. 16 a 16'30 audycje dla dzieci, po których do godziny 18'35 stałe koncerty muzyki ludowej z popularnemi pogadankami w przerwie. Dalej od godz. 19 do 19'40 słuchowisko, potem skrzynka techniczna, przeniesiona na żądanie radjosłuchaczy do programu niedzielnego i wreszcie od godziny 20 do 23 audycje muzyczne, w tem ostatnia godzina muzyki tanecznej.

Koncerty chopinowskie, które tak chętnie słuchane są przez radjosłuchaczy zagranicznych i krajowych, nadawane będą trzy razy w miesiącu w soboty między godz. 21'30 a 22. Czwarta sobota zarezerwowana została na koncert, poświęcony muzyce innych kompozytorów polskich, z twórczością których zechcemy bliżej zapoznać zagranicę.

Audycje muzyczne w letnim sezonie roku bieżącego stanowić będą 68 proc. ogółu audycyj, zaś odczyty i feljetony 9'55 proc. Jest to znaczne zmniejszenie słowa na korzyść audycyj muzycznych. Wszystkie te posunięcia programowe przyjęte zostaną przychylnie przez ogół radiosłuchaczy, gdyż idą one po linji wymagań abonentów radjowych, urozmaicając znacznie programy radjowe.

—ogo—



## Program stacyj radjofonicznych

**Środa, 24. maja.**

**Kraków.** (312.8) 11.40: Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 11.57: Sygnał, hejnał. 12.10: Płyty. 12.30: Komunikt meteorologiczny. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz., dyr. J. Oziminski, Z. Rabcewiczowa (fort.), J. Czaplicki (śpiew). L. Urstein (akomp.): Moniuszko, Chopin. 14: Transm. z lotniska w Mokotowie II. międzynarod. meetingu lotniczego. 15.10: Komunikat eksportowy, gospodarczy, kronika harcerska. 15.35: Audycja dla dzieci: „Święto dziecka“. 16: hejnał i pieśni majowe. 16.20: Płyty. 16.40: Kącik językowy“ — prof. Nitsch. 17: Odczyt dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17.15: Płyty, w przerwie komunikaty LOPP. 17.40: Stan i przyszłość rzemiosła: p. L. Piekarskiż 18 Muzyka lekka w przerwie: wiadomości bieżące. 19: Świetlica strzelecka. 19.15: Rozmaitości, komunikaty. 19.30: Feljeton literacki. 19.45: Dziennik prasowy. 20: Wesoła audycja . 21: Wiadomości sportowe, dziennik prasowy. 21.10: Recital fortepianowy L. Muenzera. 22: „Na widnokręgu“. 22.15: Muzyka taneczna. 22.40: „O marzeniu sennem“ — dr. G. Bychowski. 22.55: Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23: Muzyka taneczna.

**Warszawa** (1411.8) 11.40—16: p. Kraków. 16: Płyty. 16.40: Odczyt w języku ukraińskim: „Szymon Petlura“ — prof. dr. A. Łotocki. 17—19: p. Kraków. 19: Rozmaitości. 19.20: „Skrzynka rolnicza“ — inż. W. Tarkowski. 19.30—24: p. Kraków.

**Katowice** (408.7) 11.40—16.20: p. Kraków 16.25: Koncert chóru. 17—19: p. Kraków. 19: Pogadanka: „Gospodyni Śląska“ — p. K. Nitschowa. 19.15 — 23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Lwów.** (380.7) 11.40—16: p. Kraków 16—17: p. Warszawa. 17: Płyty 17.40: p. Kraków 18: Koncert kameralny. 18.55: „Nad jeziorem Żarnowieckiem“ - dr. J. Rogowski. 19.10: Rozmaitości. 19.30—23: p. Kraków. 23: „Zdrada“ reportaż słuchowiskowy z ilustr muzyczną.

**Rzym** (411.2) 13. 17.30: Koncerty. 20.45: Audycje z ok. Święta Narodowego.

**Praga** (488.6). 12.30, 16.10: Muzyka, śpiew. 19.10: Reportaże. 22.30: „Wesoły Olomuniec“: transm. z kawiarni.

**Wiedeń.** (518.1) 11.30: Kwartet. 17.20: Współcześni kompozytorzy austrjaccy. 18.25: „Technokracja“ — K. Brungrabner 19: Lekka muzyka wiedeńska. 20.05: Wieczór jednoaktówek R. Auernheima: 1) „Das ältere Fach“. 2) „Die Lügenbrücke“ 21.55: Muzyka lekka.

**Londyn** (356) 12: Ballady. 14.15. 18.30: Koncerty. 20.25: „Tosca“ — opera Puccini'ego. 22.30: Muzyka taneczna.

# KRONIKA

| Wschód słońca 3 m. 28 | MAJ 24 ŚRODA 28 Ijar 5693 | Zachód słońca 19 m. 14 |
|---|---|---|

## Dziś wiec lekarzy krakowskich przeciw hitleryzmowi

Dziś we środę 24 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 4, wiec lekarzy krakowskich, zwołany przez Związek Lekarzy Państwa Polskiego w sprawie prześladowania lekarzy w Niemczech i zajęcia stanowiska wobec bojkotu wytwórczości niemieckiej.

Zarząd związku uprasza kolegów o liczne i punktualne przybycie.

## Tydzień Dziecka

pod hasłem

**„chcemy dla dzieci — zamiast ulic i rynsztoków — terenów zabawowych“.**

(!) Komitet Zjednoczonych Organizacyj Opieki nad Dzieckiem urządza w dniach 25 maja do 1 czerwca b. r., „Tydzień Dziecka“ z następującym programem:

25-go (czwartek) godz. 9 uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu dla dzieci; godz. 15 wielka zabawa dla dzieci w parku „Juvenia“ na Błoniach.

27-go (sobota) godz. 8 nabożeństwo w synagodze dla dzieci; godz. 13 wycieczka dla dzieci pracowników tramwajowych na Bielany.

28-go (niedziela) godz. 12 uroczysta Akademja Tygodnia Dziecka w złotej sali Domu Katolickiego, Straszewskiego 18 (wstęp wolny); gdz. 16 zebrania matek we wszystkich dzielnicach Krakowa. Zbiórka na rzecz Komitetu Pomocy Dzieciom.

1-go czerwca (czwartek) wielkie majówki wszyst kich szkół.

Ponadto codziennie poranki kinowe, prelekcje radjowe, pochody młodzieży z orkiestrami

## Telegramy listowe w obrocie ze Szwajcarją

Stosowany dotychczas przez Szwajcarję w obrocie z niektóremi państwami system t. zw. telegramów listowych („telegramme- letre“) rozszerzony został ostatnio również na Polskę.

Różnica między telegramem zwykłym, a telegramem- listem polega na tem, że pierwszy doręczany jest natychmiast przez specjalnego posłańca, telegram listowy zaś przychodzi z każdorazową pocztą.

Koszt telegramu listowego w obrocie z Polską wynosi 3.25 fr. szw. za 25 słów. Wobec taryfy 0.26 fr. od słowa za telegramy zwykłe, stosowanie telegramów listowych daje oszczędność około 50 proc.

## Walka z epidemją duru brzusznego

Ministerstwo opieki społecznej wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie racjonalnego zorganizowania walki z epidemją duru brzusznego

Ministerstwo poleca w tym okólniku, aby przy wypisywaniu ze szpitala osoby, która przeszła dur brzuszny, poddawano przynajmniej dwukrotnie od czasu spadku temperatury krew i wydzieliny chorego badaniom sero- bakterjologicznym. Celem tych badań jest stwierdzenie, czy rekonwalescent nie posiada już zarazków duru i czy z tych względów nie jest niebezpieczny dla otoczenia.

W razie stwierdzenia istnienia zarazków, zawiadomić należy o każdym poszczególnym wypadku władze administracyjne.

# Zmiany w sądach krakowskich

(rg) Jak się dowiadujemy, nastąpi w najbliższych dniach szereg zmian personalnych w sądach krakowskich. I tak sędzia Sądu Okręgowego dr Cieślewski zostaje delegowany do Sądu Apelacyjnego. Sędziowie Sądu Grodzkiego: dr. Kurzer, dr. Janicki, dr. Kleczkowski i dr. Kościuszko zostają delegowani do Sądu Okręgowego.

Sędzia Sądu Apelacyjnego dr. Kawencki zostaje delegowany czasowo do Tarnowa, gdzie będzie prowadził rozprawy przed Sądem przysięgłych. Sędzia śledczy dr. Zalipski będzie nadal sędzią orzekającym.

## Jakie rozprawy odbędą się w czerwcowej kadencji?

(rg) Jak już donieśliśmy, najbliższa kadencja sądu przysięgłych w Krakowie rozpocznie się w dniu 6-go czerwca. W kadencji tej odbędą się następujące rozprawy: 6-go Antoni Pawelec — komunizm, 7-go Jan Pazdalski — rabunek, 8-go Stanisław Nędza i tow. — rabunek, 12-go Józef Reisler — fałszerstwo pieniędzy. Ponadto możliwe jest, iż w kadencji tej odbędzie się też rozprawa Pazdzi (o morderstwo), która toczyła się w kadencji majowej, lecz została odroczona dla zbadnia stanu umysłowego oskarżonego.

## Gorgon, dźgan i co z tego wynikło...

(rg) Historja powtarza się. Nic nowego. Tylko w odmiennem wydaniu. Tym razem działa się w Mistrzowicach, wsi powiatu krakowskiego. Głównym „bohaterem“ był Józef Gorgon, który uderzył dźaganem w głowę 48-letniego Ludwika Stolarskiego Rannego przewieziono do szpitala w Krakowie, a kroniki sądowe zanotują jeszcze jeden „gorgonowy“ wypadek

## Szajka złodziei kolejowych grasowała na linji Bochnia—Tarnów

(!) (rg) Przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw szajce złodziei kolejowych, oskarżonych o dokonanie szeregu kradzieży kolejowych na linji Bochnia—Tarnów. Szkody wyrządzone pasażerom przez tę szajkę, doszły do wysokości kilkunastu tysięcy złotych.

Na ławie oskarżonych zasiadł 38-letni robotnik, Antoni Opioła z Piasków Wielkich, oraz jeszcze 8 osób. Opioła oskarżony był o to, że stał na czele szajki, a ponadto, że w dniu 4. 7. 1932 strzelił kilkakrotnie do posterunkowego policji.

Po przeprowadzonej rozprawie Opioła został zasądzony na 8 lat więzienia, natomiast co do reszty oskarżonych — na wniosek prokuratora — umorzono sprawę ze względu na amnestję.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Partyka, wotowali s. o. dr. Bobilewicz i s. o. dr. Zalipski, oskarżał prokurator dr. Panek, bronił adw. dr. Fallek.

—o-O-o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

— **AKCJA URUCHOMIENIA LEŻALNI TOZ'U.** Dziś we środę o godz. 6'30 wiecz. w sali „Solidarności“ (Sarego 10) posiedzenie szeszego komitetu pań i panów z porz. dzien.: 1) Bilans dotychczasowej akcji 2) Dalsze wnioski. Ze względu na decydujące znaczenie posiedzenia dla sprawy uruchomienia leżalni udział wszystkich zaproszonych konieczny. Goście mile widziani.

— **ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE W KRAKOWIE** donosi, że władze szkolne przesunęły zakończenie roku szkolnego z 15 czerwca na 14 czerwca br., wobec czego egzamina wstępne do gimnazjum powyższego odbędą się we czwartek d. 15 czerwca o godz. 8 rano a nie 16 czerwca br.

Wpisy do szkoły powszechnej żyd. Tow. Szkoły ludowej i średniej w Krakowie, Brzozowa 5 odbywają się codziennie od 9—2 pop. .. wyjątkiem sobót.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Pod przewodnictwem radcy inż. Drobniaka i w obecności wiceprezydenta miasta inż. Skoczylasa odbyło się posiedzenie Komisji drogowo- kanałowej Rady miejskiej. Komisja zatwierdziła urządzenie nawierzchni brukowej na części pl. Matejki, wymianę chodników i częściowo jezdni na moście dębnickim na Wiśle i program robót drogowych konserwacyjnych na rok budżetowy 1933/34. Następnie rozpatrywała Komisja projekt regulacji Białuchy i równoległych kanałów zbiorczych Wkońcu rozstrzygnęła Komisja oferty na dostawę dla celów drogowych i kanałowych wyrobów betonowych, cementu, piasku wiślanego jak również zatwierdziła nowy cennik robót brukarskich.



— **KOGO I ZA CO?** Policja krakowska aresztowała Strychalskiego Władysława (lat 33) żonę jego Julję (lat 30) zam. w Olszanicy pow. Kraków za kradzież większej ilości bzu kwitnącego na plantach miejskich. Przytrzymani zostali na gorącym uczynku kradzieży. Nagrabę Ludwika (lat 22) zam. Wielicka 79 za kradzież bielizny, garderoby męskiej i 2 aparatów fotograficznych łącznej wart. 2.000 zł, popełnioną w mieszkaniu Zając Loli zam. Mikołajska l. 5. Większą część przedmiotów odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— **WŁAMANIE I JEGO SPRAWCY.** Aresztowano Susłę Tadeusza (lat 28) murarza zam. Lubelska l. 9, Brunagla Marjana (lat 25) zam. Lubelska l. 6, Golika Michała (lat 43) murarza zam. Łokietka 5, Habasa Jana robotnika (lat 21) zam. Mazowiecka 18, za współudział w kradzieży wyrobów masarskich i wódek watr. około 1500 zł w restauracji Samuela Haubenstocka przy ul. Friedleina l. 1.

— **ZAOPATRZYŁA SIĘ W OBUWIE.** Lużar Anna (lat 29) robotnica zam. w Bronowicach 132 pow. Kraków została aresztowana za współudział w kradzieży obuwia wart. 1000 zł na szkodę Tadeusza Lechowskiego właściciela sklepu z obuwiem przy ul. Krowoderskiej l. 51.

— **WYKOPANE CZASZKI LUDZKIE.** Robotnicy zajęci ustawianiem słupów telegraficznych na ul. Grzegórzeckiej, obok mostu grzegórzeckiego, wykopali kilka czaszek ludzkich w stanie zupełnie zniszczonym. Według orzeczenia lekarza miejskiego nie zachodzi tu żaden czyn karygodny. Czaszki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Na skrzyżowaniu ulic św. Jana i św. Marka został najechany przez samochód Feliks Wodziński (lat 68) kupiec zam. pl. Marjacki l. 8, który wskutek upadku na jezdnię doznał licznych obrażeń na ciele. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— **SPADŁ Z NASYPU KOLEJOWEGO.** Wczoraj nad ranem spadł z nasypu kolejowego na Czerwonym Prądniku Zygmunt Górski, cukiernik Doznał on złamania kości podudzia.

—o—

— **ŻYD. TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE** zawiadamia, że gimnastyka dla kursów Pań i Panów prowadzoną jest przez cały rok bez przerwy. Dodatkowe wpisy (po zniżonej opłacie w okresie letnim zł 1.50 miesięcznie) przyjmuje sekretarjat codziennie od 8—9 wiecz. w lokalu ul. Skawińska 2.

—oso—



### ZWIERZYNIECKI—MAKKABI

(:) Spotkaniem ze „Zwierzynieckim“ kończy „Makkabi“ kończy „Makkabi“ pierwszą serję rozgrywek o mistrzostwo kl. A. Spotkanie to ma dla białoniebieskich decydujące znaczenie. W razie wygranej „Makkabi“ ma bowiem możność zajęcia pierwszego miejsca w tabeli. Toteż zawody te wywołały duże zainteresowanie. Początek o godz. 4.30 popoł. na boisku „Makkabi“.

**OLSZA—FABLOK (Chrzanów)** mecz o mistrz. kl. A., jutro godz. 11-ta przedpoł. boisko „Olszy“.

# Z GIEŁDY

## GIEŁDA KRAKOWSKA

**Kraków, 23. 5. 1933. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.**

**Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 102.**

Zebranie giełdowe cechowało tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu minimalna. Większość efektów bez notowania. Robiono jedynie w niewielkich ilościach 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie ustalonym bez zmani. Ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc Pożyczkę Konwersyjną 44 mocniej. Obroty niewielkie.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i midęzybankowych tendencja dla dolara słabsza. Większe zaofiarowanie materjału wpłynęło w dalszym ciągu na osłabienie kursu przy przeważającym nastroju słabym. Popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 7.70—7.75, czeki bankowo 7.72—7.78. Bank Polski płacił za dolara efektywnego 7.70. Z innych walut Marka niemiecka wypłata 207.50—209. Funt szterling 30.15—30.30. Frank szwajcarski 172.30—17:.60.

**Krakowska giełda zbożowa** z dnia 23. 5. 1933. **Pszenica dworska czerw. stand.** 33—33.25, targowa stand. 29.50—30, dw. czerw. 74—75 kg. 35—35.50, żyto dworskie stand. 18.50—18.75, targowe stand. 18—18.50, owies dworski stand. 13—13.50, targ. stand. 12.50—13, jęczmień na krupy stand. 15—15.50, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 63—65, grysikowa 59—61, 45-proc. 60—61, 60-proc. poznańska 54—55, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 30.50—30.75, II. gat. sitkowa 18.50—19, razowa 24—24.50, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 30.25—30.50, graham pszenny 43—44, ortęby żytnie 9—9.50, pszenne 8.75—9.50. Tendencja spokojna — dowozy małe.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa,** 23. 5 PAT. **Akcje:** Bank Polski 73.50 74.50, Lilpop 11 i jedna czw., mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38 i jedna czw., 38 i pół, 4-proc. inwestycyjna 102, 5-proc. konwersyjna 44, 44 i pół, 44, 4-proc. dolarowa 49 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 50 i pół, 49 88, 50 i jedna czw. **Listy zast.** BGK. bez zmiany, tend. słabsza.

* * *

**Dewizy:** Londyn (30.20, 30.22), 30.36, 30.06, Nowy Jork 7.71, 7.75, 7.76, kabel 7.72, 7.76, 7.68, Paryż 35. 11, 35.20, 35.02, Berlin nieof. 210, niejedn.

**Zurych,** 23. 5. PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.51 i pół, Nowy Jork 4.47 i pół, Belgja 72.10, Włochy 26.95, Berlin 121.35, Wiedeń of. 73.31, noty 58, Praga 15.41, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

**Poznańska giełda zbożowa** z dnia 23. 5. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 535 ton 18 zł. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

## RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

**Warszawa,** 23. 5. Rublem złotym obracano po kursie 4.90, dolar zaś osiągnął kurs 7.73.

## POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 71, w Paryżu fr. fr. 1330, w Zurychu dol. 30.75.

## POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

**Nowy Jork,** 22. 5. Otwarcie: Dillonowska dol. 63. Stabilizacyjna 56.50. Dolarowa 54.375. Warszawska 37.25 Śląska 41.50. Zamknięcie: Dillonowska dol. 64 Stabilizacyjna 56.75. Dolarowa 55. Warszawska 37.125. Śląska 41.50. Tendencja na ogół utrzymana.

## DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

**Nowy Jork,** 22. 5. Otwarcie: Berlin 27.20. Londyn kabel 3.89 1/2. Paryż 4.53 1/4. Szwajcarja 22.25 Włochy 6.01. Holandja 46.30. Tendencja mocna.

## GIEŁDA METALI W LONDYNIE

**Londyn.** 23. 5. Cynk dost. natychm. 15 3/8, termin. 15 7/16, cyna natychm. 186 1/8—186 1/4, termin. 186 1/2—186 5/8, Straits 203 3/4, Banka 203 1/4, ołów natychm. 11 7/8, termin. 12 1/16, miedź natychm. 33 5/8—33 1/16, termin. 33 3/16—33 7/8, Elektrolit 38 1/2—39 1/2.

# Dzieje największego fałszerza świata

(!) W tych dniach wyszedł z więzienia londyńskiego po odsiedzeniu 11 miesięcy człowiek, którego można nazwać największym fałszerzem świata. Charles Hunter Roger uprawiał swój proceder z największą precyzją i każde swe fałszerstwo opracował do najdrobniejszych szczegółów. Pierwszym jego kawałem było sfałszowanie oryginalnego dokumentu niepodległości Stanów Zjednoczonych. Ten falsyfikat był prawdziwem arcydziełem. By uczynić na pierwszy rzut oka dokument starym, schował go na kilka dni do komina, wystawiają go w ten sposób na działanie dymu. Potem ofiarował go na sprzedaż handlarzowi antyków z Toronto w Kanadzie. Ten zasięgnął opinji historyka, który stwierdził, że ma przed sobą naprawdę oryginał deklaracji niepodległościowej Stanów Zjednoczonych. Rozumie się, że handlarz antyków zapłacił za ten „dokument“ olbrzymią kwotę.

Najgłośniejszym jednakowoż wyczynem Rogera były fałszerstwa z Glosel, które są jeszcze w świeżej pamięci świata. Właściciel dóbr Fradin odkrył w Glosel, miejscowości znajdującej się w pobliżu Vichy, płytę, na której wyryte były rozmaite nieznane jakieś znaki. Potem Fradin odkrył całe mnóstwo takich antyków jak garnki, naramienniki i inne przedmioty zaopatrzone w tesame znaki. — Przywołano jakiegoś lekarza zajmującego się antykami, który ściągnął dwóch profesorów uniwersytetu z Paryża, a ci oświadczyli, że mają przed sobą jakieś prehistoryczne zabytki, zaopatrzone w znaki najstarszego alfabetu europejskiego. Wprawdzie prof. Lot z College de France miał poważne wątpliwości co do autentyczności tych zabytków, ale prof. Reinach ze Sorbony, powaga na tem polu, bardzo namiętnie zwalczał opinję Lota. Doszło, jak wiadomo do procesu, w trakcie którego obaj uczeni jaknajnamiętniej się zwalczali. W rzeczywistości wyprodukowane zostały te zabytki w pracowni Rogera, który na podstawie rozmaitych systemów wynalazł ten rzekomy prahistoryczny alfabet.

Roger drwił sobie nietylko z historyków ale z paleontologów. Raz spreparował kość świni jodyną i wapnem i zakopał ją w ziemi. W kilka miesięcy później znalazł tę kość jakiś paleontolog, specjalnie na ten ślad naprowadzony przez Rogera i napisał całą rozprawę naukową o tej kości. Później Roger ogłosił w prasie, że on tę gość spreparował...

# Stłumiony bunt więźniów w Król. Hucie

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

(:) **Król. Huta.** 23. 5. (K) Wczoraj wieczorem wybuchł w więzieniu sądowem w Król. Hucie w celi Nr. 21 bunt więźniów w liczbie 17 osób. Zrewoltowani więźniowie zaczeli wybijać szyby w celi, poczem wznosili wrogie okrzyki pod adresem władz sądowych. Na miejsce przybył natychmiast prokurator Kucznowski, który wezwał buntowczyków do otworzenia celi. Więźniowie w odpowiedzi na to zabarykadowali celę łóżkami i nie wpuszczali policji do wnętrza. Dzisiaj o 9 rano zjawił się prokurator ponownie **w asyście większego oddziału policji i po bezskutecznem wezwaniu do otworzenia celi wydał rozkaz wyważenia drzwi. Więźniowie bronili się początkowo i oblewali policjantów wodą, następnie widząc skonsygnowane oddziały policji, poddali się, opuszczając pojedynczo celą.** Więźniów przewieziono częścią do Mysłowic, a częścią do Katowic. Przyczyną buntu miał być rzekomo klepski wikt.

## TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI

(:) **Król. Huta.** 23. 5. (K) Dzisiaj rano nastąpił na kopalni Wawel w Rudzie silny wstrząs podziemny, skutkiem czego zasypanych zostało 4 górników. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast kolumna ratownicza, która po godzinnej akcji wydobyła na wierzch dwóch rannych robotników. **Pozostałych dwóch nie udało się dotychczas odszukać.** Przyczyny wstrząsu nie są znane.

# Ujęcie morderców z Brzozowa

(:) **Warszawa** 23. 5. (Sin) W Brzozowie schwytano morderców śp. Chudzika przywódcy endecji. Sprawców aresztowano i odstawiono do sądu.

# Dalszy spadek dolara

**(Telegram własny „Nowego Dziennika“)**

(:) **Londyn.** 23. 5. (L) Kurs dolara był dziś w dalszym ciągu słaby i ustalił się na 3.91 i pół w stosunku do funta. **Sfery finansowe tłumaczą spadek dolara niepewnością co do zamierzonej stabilizacji dolara i funta, w sprawie której prowadzone są obecnie w Waszyngtonie rokowania angielsko-amerykańskie.**

* * *

(:) **Waszyngton.** 23. 5. PAT. Izba reprezentantów przyjęła klauzulę projektu ustawy o bankach, przewidującą konieczność upoważnienia ze strony rady zarządzającej banków, należących do Federal Reserve systemu wrazie, gdyby którykolwiek z banków pragnął wszcząć rokowania z bankami lub bankierami zagranicznymi.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

# Zlot Brith Trumpeldoru w Oświęcimiu

(!) W ub. niedzielę odbył się w Oświęcimiu zlot okręgowy org. Brith Trumpeldor. W zjeździe wzięły udział miasta: Tarnów, Kraków, Wieliczka, Czechowice, Chrzanów, Dziedzice, Bielsko, Katowice, Król. Huta, Będzin i Sosnowiec.

O godz. 10-tej przedpołudniem nastąpił przemarsz wszystkich oddziałów ze sztandarami biało-niebieskiemi, oraz delegacyj z orkiestrą przez miasto na stadjon P. W. i W. F., gdzie prezes miejscowej org. sjonistów-rewizjonistów Dr. Druks otworzył zlot, witając w serdecznych słowach około 300 Trumpeldorowców, oraz delegacje. Z kolei powitali zlot imieniem rady miasta i Strzelca burmistrz p. Mayzel, imieniem Egzek. sjon. rewizj. Dr. Damm z Krakowa, imieniem Agencji Żyd. mecenas Reich, im. Ogniska inż. Reich, im. Ż. A. G. S. Kadimach F. Wulkan. Po odegraniu hymnów narodowych odbył się raport i defilada, poczem drużyny odmaszerowały na obiad. W godzinach popołudniowych obradowali kierownicy galilu, przyczem wygłoszono kilka referatów. Niezależnie od zlotu odbyło się wieczorem w sali hotelu „Herz“, zebranie, na którem przemawiali n. t. „Walka o Państwo Żydowskie“ Dr. Wdowiński (Bielsko), red. Klarman (Sosnowiec) i Dr. Schechter (Kraków).

**(Few)**

# Co będzie ze skargami żydowskiemi w Genewie?

## Niemiecka gra na zwłokę. — Formalne czy merytoryczne rozpaczenie petycji Bernheima? — Zabiegi Motzkina w Genewie

(:) Genewa. 23 5. (ŻAT) Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT, Rada Ligi Narodów nie będzie rozpatrywała na środowem posiedzeniu skargi Bernheima przeciw rządowi niemieckiemu. Jest to wynik gorących usiłowań delegacji niemieckiej, przy pomocy innych delegacyj, by petycja Bernheima nie znalazła się na porządku dziennym obrad Rady Ligi. Natomiast odbędzie się dyskusja w sprawie ochrony mniejszości na Górnym Śląsku polskim, na skutek skargi przedstawiciela mniejszości niemieckiej, skierowanej przeciw rządowi polskiemu.

Nie należy jednak sądzić, że skarga Bernheima całkowicie spadła z porządku dziennego Rady Ligi Narodów. Przypuszczalnie dyskusja w tej sprawie odbędzie się w czwartek, lub w piątek. W każdym razie Rada będzie musiała na publicznem posiedzeniu rozważyć kwestję, czy Bernheim był uprawniony do wniesienia skargi, czy nie. Delegacja niemiecka utrzymuje jak wiadomo, że Bernheimowi nie przysługiwało to prawo, gdyż nie jest on stałym mieszkańcem niemieckiego Górnego Śląska Przypuszczalnie podczas tej debaty uda się również poruszyć merytoryczną stronę petycji Bernheima.

Ze strony delegacji niemieckiej czynione są usiłowania, by całą tę sprawę odroczyć do sesji wrześniowej. Niewiadomo, czy ta gra na zwłokę się powiedzie.

Pozostałe dwie petycje żydowskie w sprawie żydostwa niemieckiego rozpatruje komitet trzech. Przewodniczący Komitetu Delegacyj Żydowskich Leo Motzkin który bawi w Genewie, czyni usilne starania, aby petycje te były omawiane podczas obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

### Niepokój w Zagłębiu Saary

(:) Genewa. 23. 5. PAT. Prezes komisji rządzącej Zagłębia Saary wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo. w którem przedstawia niepokój, panujący wśród urzędników w okręgu Saary, wywołany pogróżkami wszelkiego rodzaju ze strony władz hitlerowskich.

# Włochy i Niemcy przeciw kontroli zbrojeń

Paryż, 23. 5 PAT. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt przyjął kolejno ambasadorów Włoch i Niemiec, którzy zwrócili się do prezydenta z prośbą o wyjaśnienie ustępu przemówienia Normana Davisa, dotyczącego zorganizowania stałej automatycznej kontroli zbrojeń. Agencja Havasa przypomina niedawne oświadczenie delegata Włoch Junga oraz dra Schachta, w których przedstawiciele obu państw przeciwstawiali się projektowanej kontroli wojskowej. Najostrzej przeciwstawiał się tym pomysłom delegat włoski.

## Stabilizacja kursu dolara i funta

Paryż, 23 5 PAT. Z Waszyngtonu donoszą, że w dniu dzisiejszym rząd Stanów Zjednoczonych ogłosić ma deklarację, dotyczącą stabilizacji dolara i funta szterlinga. Sprawa narazie stanowi jeszcze tajemnicę. Koła finansowe Ameryki przypuszczają jednak, że stabilizacja nie będzie ostateczna. Embargo na złoto będzie w dalszym ciągu utrzymane. Natomiast stabilizacja oparta będzie na faktycznym stanie rzeczy, ustalonym ostatnio na światowych rynkach pieniężnych, dzięki interwencji Londynu i N. Jorku.

—o§o—

## Szczegóły rozejmu chińsko-japońskiego

(:) Londyn 23. 5 PAT. Według wiadomości, otrzymanych dziś z rozmaitych źródeł z Dalekiego Wschodu porozumienie co do rozejmu miało istotnie dojść do skutku między wojskami chińskiemi a japońskiemi. Na mocy tego rozejmu wojska japońskie gwarantować mają wolskom chińskim wycofanie się z Pekinu i odwrót z tej części frontu. W Londynie liczą się z faktem zajęcia Pekinu przez wojska japońskie w ciągu najbliższych 3 dni. Narazie wzmacniane są w Pekinie ochrony wojskowe obcych placówek dyplomatycznych bowiem nie jest spodziewanem, aby Japończycy skoncentrowali w samym Pekinie dość wojska dla skutecznej ochrony miasta na wypadek rozruchów rewolucyjnych tłumów chińskich.

## Koniec manewrów floty niemieckiej w Kilonii

Berlin, 23 5 PAT. Trwające od wczoraj w zatoce kilońskiej wielkie manewry floty niemieckiej zakończyły się dziś przedpołudniem rewją okrętów wojennych przed kanclerzem i ministrami Rzeszy. Przedtem kanclerz Hitler wraz z otoczeniem zwiedził pancernik „Deutschland", informując się o szczegóły budowy i uzbrojenia. W czasie nocy odbyły się ćwiczenia artyleryjskie marynarki, przyczem strzelano ostremi nabojami do okrętu kierowanego przy pomocy fal elektrycznych. Na zakończenie manewrów urządzono dziś z pokładu krążownika „Leipzig" próbne strzelanie z dział przeciwlotniczych. Wieczorem kanclerz i ministrowie powrócili samolotami do Berlina.

### KRONIKA TELEGRAFICZNA

(:) Poznań. 23. 5. PAT. Dziś umarł tu nestor księgarzy wydawców ś. p. Jarosław Leitgeber, przeżywszy lat 84. Zmarły położył wielkie zasługi na polu ruchu wydawniczego na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej.

(:) Gdynia. 23. 5. PAT Na statku „Litle Evy", który stoi w porcie gdyński mi wyładowuje juię wybuchł pożar w części gdzie znajdowało się jeszcze 60 bel juty. Ogień ugasiła straż portowa Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

(:) Londyn. 23 5. (L) U wybrzeży Szkocji zderzyła się dziś angielska łódź podwodna „L 23" z łodzią rybacką, wskutek czego łódź podwodna została uszkodzona Wedle raportu komendanta, łodzi podwodnej nie grozi żadne niebezpieczeństwo będzie mogła o własnych siłach powrócić do portu.

(—) MECZ BOKSERSKI WARTA (POZNAŃ)—WAWEL. W niedzielę 4 czerwca o g. 8 wiecz. organizuje Wawel zawody bokserskie, sprowadzając Mistrza Polski. KS Wartę z Poznania Zawody odbędą się w hali przy ul. Zwierzynieckiej 27.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„TĘSKNOTA": Nie do druku.

„PALESTYNA": Adres poda tygodnik „Cjonistisze Woch", Lwów, Kościuszki 8.

## Konflikt między kartelem węglowym a outsiderami

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Sosnowiec. 23. 5. (K) Od dłuższego czasu toczy się zażarta walka pomiędzy przemysłowcami węglowymi, zrzeszonymi w Radzie Zjadu, a właścicielami mniejszych kopalń, niezrzeszonych w konwencji węglowej. Niezrzeszone kopalnie, których ceny węgla nie są tak wysokie, jak ceny skartelizowanych kopalń, prosperują niezle i zatrudniają robotników przez cale 6 dni w tygodniu. Jest to oczywiście nie na rękę zrzeszonym przemysłowcom, którzy dążą wszelkiemi siłami do zlikwidowania konkurencji. Sprawa ta była już przedmiotem licznych interwencyj w ministerstwie pracy, w czasie których kartelowcy wskazali, iż przyczyną wszystkich zatargów i nieszczęść w górnictwie są właśnie te niezrzeszone kopalnie. Widocznie interwencje te odniosły pewien skutek, gdyż siery oficjalne wywierają nacisk na właścicieli mniejszych kopalń, żeby ograniczyli produkcję. Ci ostatni nie chcą się na to zgodzić i oświadczają, że zmniejszenie produkcji równa się całkowitej likwidacji. Aby wprowadzić groźbę swoją w czyn, w dniu dzisiejszym kopalnia „Jakób" wypowiedziała prace całej załodze w liczbie około 600 robotników. Krok ten wywołał w tutejszych sferach robotniczych silne wrażenie.

## Z procesu Ruszczewskiego

(:) Warszawa. 23. 5. (Sm) Dzisiaj podczas procesu Ruszczewskiego przemawiał w dalszym ciągu prokurator Grabowski, analizując wszystkie sposoby których się imał oskarżony, nie mając ani grosza dla zapewnienia swoim znajomym dostaw i dla ciągnięcia zysków z tych dostaw mimo, że był przedstawicielem rządu, i jako taki powinien był dbać o jaknajtańsze wykonanie robót.

—o—

## Nowe sukcesy Jędrzejowskiej i Tłoczyńskiego

(:) Paryż. 23. 5. PAT. W czasie dzisiejszych popołudniowych międzynarodowych rozgrywek tennisowych o mistrzostwo Francji odbyło się spotkanie w grze podwójnej mieszanej. Para Jędrzejowska—Valerio (polsko-włoska) pobiła parę francuską Morel—Deville przez v. o. Para Jędrzejowska—Tłoczyński pobiła parę Ingram-Condon (Anglja i Afryka Poł. 6:2, 9:7.

### CRACOVIA NIE JEDZIE ZAGRANICĘ!

(:) Warszawa. 23. 5. PAT. Projektowany mecz lekkoatletyczny w Brnie pomiędzy Cracovią a berneńskim „Vysokoskolsky Sport" nie dojdzie do skutku. Odwołano również projektowane tournee Cracovii po Jugosławji i Austrji. W obu wypadkach władze nie dały zezwolenia na paszporty bezpłatne.

—o-O-o—

## Sztandary lewicowe w Gdańsku — zakazane

(:) Gdańsk. 23. 5. PAT. „Danziger Volkstimme" podaje, że wczoraj przy ul. Hundegasse zwolennik jednej z partyj lewicowych wywiesił na swoim domu sztandar stronnictwa, co spowodowało zgromadzenie się przed domem większej grupy hitlerowców, którzy wszcząwszy tumult sprowokowali przybycie pogotowia policyjnego. Policjanci nie znaleźli innego sposobu uspokojenia tłumu jak wydanie nakazu zdjęcia chorągwi. Dziś popołudniu powtórzył się taki sam wypadek i miał taki sam przebieg i konsekwencje, jak poprzedni.

—o§o—

## Najmłodszy bojowiec hitlerowski — kronprinz Wilhelm

(:) Berlin 23 5 PAT Prasa donosi że kronprinz Wilhelm wstąpił do narodowo-socjalistycznego korpusu samochodowego.

## TROCHĘ HUMORU



*Głos z głębi:*
*— Edwardzie, czy jesteś sam?*
*— Sam — ale nie opuszczony!*

# ODJAZDY I PRZYJAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH
**WAŻNE OD 15 MAJA 1933 r.**

## ODCHODZĄCE Z KRAKOWA:

### NA WSCHÓD:

| | | |
|---|---|---|
| 0·10 | o | N. Sącz, Krynica, N. Zagórz |
| 0·20 | ● | Zakopane |
| 0·52 | p | **Lwów**, Bukareszt |
| 3·27 | p | **Krynica** * |
| 3·40 | p | **Zakopane** i Rabka * |
| 4·30 | o | Niepołomice |
| 5·15 | o | Oświęcim przez Skawinę |
| 5·55 | o | Krynica i N. Zagórz |
| 6·50 | p | **Zakopane**, Stanisławów i Lwów przez Chabówkę i N. Zagórz od 1/VI do 3/IX |
| 7·15 | o | Wadowice |
| 7·50 | o | Lwów |
| 8·15 | o | Rzeszów, **tylko w dn. rob.** |
| 8·35 | p | **Zakopane** |
| 8·50 | p | **Lwów** |
| 8·55 | o | Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII |
| 9·30 | o | Zakopane i N. Sącz |
| 11·45 | p | **Lwów**, Bukareszt |
| 13·15 | p | **Krynica**, N. Sącz — od 1/VI do 3/IX codziennie i od 23/XII do 24/II w dnie świąteczne |
| 13·22 | o | Lwów, Krynica |
| 13·30 | p | **Zakopane**, od 1/VI do 3/IX codz. i od 23/XII do 24/II w dnie przedświąteczne (Rabka-Zdrój od 1/VI do 3/IX |
| 13·40 | o | Oświęcim przez Skawinę |
| 13·45 | o | Kocmyrzów |
| 13·55 | o | Wieliczka |
| 14·10 | o | Niepołomice |
| 14·10 | o | Tarnów w soboty robocze |
| 15·15 | o | Bielsko przez Kalwarję |
| 15·30 | o | Przemyśl i Krynica |
| 15·45 | o | Zakopane, N. Sącz |
| 16·30 | o | Tarnów, w dnie robocze z wyjątkiem sobót |
| 16·40 | o | Kocmyrzów |
| 16·45 | o | Wieliczka |
| 17·58 | o | N. Sącz (Krynica) 1/VI - 3/IX |
| 18·05 | o | Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II |
| 19·07 | p | **Lwów**, Bukareszt |
| 19·20 | o | Bochnia |
| 19·32 | o | Zakopane |
| 19·45 | o | Lublin |
| 19·55 | o | Wieliczka |
| 20·15 | o | Wadowice |
| 20·45 | o | Bochnia, w dnie robocze |
| 23·30 | o | Stryj i Lwów przez N. Zagórz |

### NA ZACHÓD:

| | | |
|---|---|---|
| 1·15 | o | Zebrzydowice, Praga i Wiedeń (od Dziedzic pospieszny) |
| 2·05 | p | **Warszawa** * |
| 4·20 | o | Cieszyn |
| 5·30 | o | Katowice i Kielce |
| 6·15 | p | **Poznań** i Berlin |
| 7·00 | o | Katowice |
| 7·30 | o | Zebrzydowice (Z) |
| 9·05 | o | Katowice (Z) |
| 9·15 | o | Żywiec |
| 11·20 | o | Warszawa |
| 11·41 | o | Zebrzydowice, Praga i Wiedeń |
| 11·50 | o | Poznań (Z) |
| 13·05 | o | Katowice (Z) |
| 14·00 | o | Żywiec |
| 15·05 | p | **Warszawa** |
| 16·40 | o | Katowice (Z) |
| 17·15 | ● | Cieszyn |
| 17·42 | p | **Warszawa** |
| 18·10 | p | **Katowice**, Berlin |
| 19·35 | o | Chrzanów (Z) |
| 20·25 | o | Katowice i Bielsko |
| 21·25 | p | Zebrzydowice, Praga, Wiedeń (Z) |
| 21·31 | o | Warszawa |
| 22·25 | p | **Poznań**, Gdynia |
| 22·55 | o | Warszawa przez Dęblin (Z) |
| 23·10 | o | Warszawa (Z) |

## PRZYCHODZĄCE DO KRAKOWA:

### ZE WSCHODU:

| | | |
|---|---|---|
| 1·35 | p | **Krynica** * |
| 1·42 | p | **Zakopane** i Rabka * |
| 5·34 | o | Zakopane |
| 5·50 | p | **Bukareszt, Lwów** |
| 6·20 | o | Tarnów |
| 6·40 | o | Lwów i Krynica |
| 6·45 | o | Wadowice |
| 7·08 | o | Kocmyrzów |
| 7·15 | o | Niepołomice |
| 7·25 | o | Wieliczka |
| 7·35 | o | Oświęcim przez Skawinę |
| 7·45 | o | Bochnia w dnie robocze |
| 8·45 | o | Lublin |
| 8·55 | o | Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II |
| 10·35 | o | Zakopane |
| 11·05 | o | N. Sącz (Krynica od 1/VI - 3/IX) |
| 11·35 | p | **Bukareszt**, Lwów |
| 12·46 | o | Mszana Dolna 11/VIII - 15/VIII |
| 13·30 | o | Lwów |
| 14·08 | o | Bielsko przez Kalwarję |
| 14·30 | o | Zakopane i N. Sącz |
| 14·45 | o | Krynica, N. Sącz |
| 15·55 | o | Wieliczka |
| 16·15 | o | Niepołomice |
| 16·24 | o | Kocmyrzów |
| 16·55 | o | Lwów |
| 17·25 | p | **Zakopane** od 2/VI do 4/IX codzien. i od 26/XII do 25/II w dnie świąteczne |
| 17·33 | p | **Bukareszt**, Lwów |
| 18·19 | o | Wieliczka |
| 18·40 | o | Tarnów |
| 18·45 | o | Kocmyrzów |
| 18·52 | o | Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII |
| 19·22 | o | Zakopane i N. Sącz |
| 19·54 | o | Oświęcim przez Skawinę |
| 20·05 | o | Przemyśl |
| 21·05 | o | Krynica i Nowy Zagórz |
| 21·14 | p | **Lwów**, przez N. Zagórz, Chabówkę, Zakopane od 1/VI do 3/IX |
| 21·45 | o | Wadowice |
| 21·55 | p | **Lwów** |
| 22·02 | p | **Zakopane** (Rabka od 1/VII do 3/IX) |
| 22·47 | p | **Krynica** |
| 23·20 | o | Rzeszów, w dnie robocze |

### Z ZACHODU:

| | | |
|---|---|---|
| 0·29 | o | Katowice |
| 0·38 | p | **Wiedeń**, Praga, Zebrzydowice |
| 3·17 | p | **Warszawa** * |
| 5·40 | o | Warszawa przez Dęblin |
| 6·32 | o | Trzebinia (Z) |
| 7·25 | o | Dziedzice i Katowice |
| 8·00 | o | Warszawa |
| 8·14 | p | **Gdynia** i Poznań |
| 8·25 | p | **Wiedeń**, Praga, Zebrzydowice (Z) |
| 8·59 | o | Zebrzydowice (Z) |
| 9·58 | o | Katowice (Z) |
| 10·20 | o | Cieszyn |
| 11·30 | p | **Berlin** — Katowice |
| 12·12 | o | Szczakowa (Z) |
| 12·48 | o | Katowice (Z) |
| 13·02 | p | **Warszawa** |
| 15·06 | o | Bielsko i Katowice |
| 16·48 | o | Katowice |
| 17·50 | o | Warszawa |
| 18·38 | o | Żywiec (Z) |
| 18·47 | p | **Wiedeń**, Praga, Zebrzydowice |
| 18·57 | p | **Berlin** — Katowice |
| 20·04 | o | Poznań, Katowice |
| 21·39 | o | Trzebinia od 15/VI do 10/IX w pogodne dnie świąteczne |
| 22·54 | o | Cieszyn |
| 23·08 | o | Poznań, Katowice, Kielce |
| 23·51 | p | **Warszawa** |

p = pociąg pospieszny
o = pociąg osobowy
* — kursuje od 2/VI do 4/IX i od 21/XII do 1/III
Z — Dworzec zachodni


PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·..
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 18·90
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiersza w łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 4 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana